

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 320, 321
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

przewodniczący – Stanisław Wiszniewski,
sekretarz – Mariusz Mazurek,
Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,
Wiesław Garstka, Michał Kasiński

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,
A. Białkowski, P. Machlański, W. Matek,
P. Wypych, M. Zubrzycki.

Nakład: 3 000 egz.

ISSN 1640-9337

ziemia ŁÓDZKA

październik 2006

Kończy się druga kadencja samorządów terytorialnych. Nadszedł czas rozliczeń z zapowiadanych wcześniej obietnic, snucia nowych planów, a także odpowiedzi na pytania: jaka jest obecnie Polska samorządowa, na jakim etapie budowania społeczeństwa obywatelskiego znajdujemy się dzisiaj, co nam przychodzi łatwo, a co idzie jak po grudzie? Nie są to pytania łatwe i nie ludzimy Czytelników, że znajdą na nie wyczerpujące odpowiedzi w tym numerze „ZŁ”, choć doświadczenie mamy spore. Warto bowiem przy tej okazji wspomnieć, że pierwszy numer „Ziemi Łódzkiej” – jeszcze jako „Biuletynu Informacyjnego Sejmiku Samorządowego Województwa Łódzkiego” – ukazał się 20 września 1995. Tak więc, z krótką zmianą tytułu na „Region to my” i chwilowymi przerwami wydawniczymi, jesteśmy z Wami i z samorządem już 11 lat. Dlatego pozwalamy sobie - ku przestrodze wyborców (tych czynnych i tych biernych) - na przywołanie kilku zdań, które warto przemyśleć przed kolejnym etapem budowania demokracji na wszystkich poziomach sprawowania władzy. Są to słowa zapisane przez Pascala w jego „Myślach” już w XVII wieku.

„Sztuka mącenia, burzenia państw polega na podkopywaniu ustalonych zwyczajów przez zgłębienie ich aż do źródła dla wykazania ich braku powagi i słuszności. Trzeba, powiadają, cofnąć się do zasadniczych i pierwotnych praw państwa, które to prawa niesprawiedliwy zwyczaj obalił. To pewna droga, aby wszystko zniweczyć; nic nie okaże się sprawiedliwe na tej wadze. Mimo to lud używa chętnie ucha tym wywodom. Wstrząsają jarzmo, skoro je tylko poznają; a moi korzystają z tego ku zgubie ludu oraz tych ciekawych badaczy przyjętych zwyczajów. Dlatego to najmędrszy z prawodawców [Platon] mawiał, iż dla dobra ludzi trzeba ich często mamić; inny zaś tegi polityk [św. Augustyn]: Skoro nie zna prawdy, która by go wyzwoliła, słusznie, aby był oszukiwany”.

Włodzimierz Mieczkowski

(cyt. za: Blaise Pascal, „Myśli”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.)



W numerze:

Łódzkie na „Open Days 2006”	II strona okładki
Wszystko przed nami	2
Spoleczny model regionu	3
Po pierwsze: praca!	4
Za unijne pieniądze	4-5
Kultura i zdrowie	5-6
Sport dla wszystkich	6
Kawał pięknej historii	7
Kowalski na funduszu	8
O wspólnocie zbawionych	9
Przemoc w rodzinie	10
Blżej Europy	11
Sulejowski Park Krajobrazowy	12-13
Z prac zarządu	14-16
Pejzaż Wszystkich Świętych	17
Wielka bitwa wielkiej wojny	18-19
Czas wielkich zmagañ	20
Japońska inwestycja w Kutnie	21
Konferencja Hepro w Poddębicach	21
Nowe miejsca pracy dla piotrkowian	21
Zamkowym szlakiem	22-23
Sport zmieni oblicze?	24



Artykuły o tematyce
ekologicznej dofinansowane są
ze środków WFOŚiGW w Łodzi

Nasza okładka: Oporów - późnogotycki zamek obronny,
fot. Andrzej Wach





Rozmowa ze Stanisławem Witaszczykiem, marszałkiem województwa łódzkiego

Wszystko przed nami



– Dwa lata temu historyk Marek Adamczewski pisał w „ZŁ”, że decyzję o utworzeniu województwa łódzkiego traktowano w 1919 roku jako doniosły akt polityczny, którego celem było przekreślenie śladów odcisniętych przez zaborców. Jakże jeszcze inne daty, oprócz tej rocznicowej, utkwiły Panu w pamięci z minionej kadencji?

Niewątpliwie jest to data wstąpienia Polski do Unii Europejskiej: 1 maja 2004 roku. Ale nie byłbym samorządowcem, gdybym nie wspominał o wcześniejszych datach. Mam na myśli rok 1990, który zapoczątkował nową historię organizacji samorządu terytorialnego na poziomie gminy. Dalej, rok 1997, kiedy to przyjęta konstytucja zapewniła decentralizację władzy publicznej, i wreszcie 1 stycznia 1999, kiedy w wyniku reformy administracji publicznej ustanowiono 16 województw. A wracając do kończącej się kadencji, to oczywiście wstąpienie Polski do Unii odmieniło i stale odmienia sytuację państwa, samorządów regionalnych i lokalnych. To też był akt historyczny, który przekreślił ślady minionej epoki.

– Korzystamy z europejskich pieniędzy m.in. na rozbudowę infrastruktury transportowej, poprawiamy warunki środowiska naturalnego, wspieramy rozwój obszarów wiejskich oraz instytucje kultury. Czy postęp jest powszechnie widoczny?

Z satysfakcją przyznaję, że tak. Świadczy o tym liczba złożonych wniosków we wszystkich dziedzinach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Urząd Marszałkowski w Łodzi przeprowadził sześć naborów, podczas których przyjął i ocenił 673 wnioski na kwotę dofinansowania około 1,4 miliarda złotych.

Z tej puli zakwalifikowaliśmy 228 projektów łącznej wartości 543 milionów złotych. To musi zmienić rzeczywistość.

– Czy radni nowej kadencji będą mogli zarzucić wam, że wydaliliście już wszystko?

Wszystko to dopiero jest przed nami. Regionalny Program Operacyjny Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013 będzie współfinansowany tylko przez jeden fundusz strukturalny – Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego. To Zarząd Województwa Łódzkiego będzie pełnił funkcję instytucji zarządzającej. Będziemy dysponować kwotą ponad 860 milionów euro. Pracy nie zabraknie. Oby tylko pieniądze zostały właściwie wykorzystane.

– Jak do tej pory, czyli: od filharmonii łódzkiej po halę sportową w Rzeszycy?

Mam nadzieję, choć drugiej filharmonii nie będziemy budować! Ale filię Muzeum Sztuki w Manufakturze – tak. Przeznaczmy na to 11 mln zł, a całość pochłonie 31 milionów. Samorząd postanowił również wesprzeć projekt Teatru im. Jaracza w Łodzi utworzenia regionalnych scen tego teatru w Sieradzu, Skierniewicach, Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku. Dzięki wsparciu samorządu województwa dla teatru kwotą prawie 6 mln zł, a także dla tych miast, które otrzymały pomoc finansową na wkład własny do projektu – łącznie 3,6 mln zł, w regionie powojnę wielką kulturą.

Warto dodać, że zakończyliśmy proces komputeryzacji urzędów gminnych i powiatowych wieluńskiego, sieradzkiego i wierszowskiego, kupiliśmy 12 karetek dla stacji ratownictwa medycznego i zmodernizowaliśmy Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej. Będziemy rozwijać regionalny system informacji przestrzennej.

– Przywiązuje Pan dużą wagę do rozbudowy infrastruktury transportu...

Rzeczywiście. Istotne jest lotnisko im. Władysława Reymonta. W 2005 roku przeznaczaliśmy 3 mln zł na zakup udziałów w spółce, a w lutym 2006 roku sejmik przekazał dodatkowo 1,5 mln zł. Samorząd uczestniczy również w projektowaniu budowy szybkiej kolei Wrocław-(Poznań)-Łódź-Warszawa. Jest to dopełnienie sieci autostrad A1 i A2 oraz dróg szybkiego ruchu S-8 i S-14. Jego celem jest podniesienie rangi województwa jako centralnego węzła komunikacyjnego. Na grudzień ustalono termin wykonania studium wykonalności projektu. Szacowany koszt jego realizacji wyniesie od 3 do 5 mld euro. Jak pasażerowie wiedzą, kupiliśmy też nowoczesny pociąg.

– ... i do rozwoju rolnictwa.

Rolnictwo jest jednym z najważniejszych działów gospodarki, ponieważ nasz region ma charakter rolniczo-przemysłowy. Praca w rolnictwie jest też istotnym źródłem dochodów mieszkańców województwa. Dlatego zarząd przywiązuje do tej sfery wielką wagę i czyni starania zarówno o uzyskiwanie większej wydajności z produkcji rolnej, jak i o poprawę życia na wsi. Wykonano m.in. prace z zakresu utrzymania oraz zabezpieczenia przeciwpowodziowego i usuwania skutków klęsk żywiołowych. Na pomoc spółkom wodnym, działającym na terenie województwa, zarząd przeznaczył 1,8 ml zł. Nadto zarząd promował nasz region poprzez organizowanie bądź udział w różnego rodzaju konkursach, wystawach i olimpiadach. Zorganizował między innymi 4 edycje konkursu „Polski Producent Żywności”. Aż 14 firmom z naszego województwa przyznano tytuły „Polski Producent Żywności”.

– Czy ktoś nas docenia za to, co zrobiliśmy dla województwa?

Potencjał rozwojowy jest wysoko ceniony w UE. Według Centrum Badań Biznesowych i Ekonomicznych w Londynie, region łódzki znajduje się na trzecim miejscu w Polsce i 24. (wśród ponad 200 regionów) w Unii pod względem poziomu konkurencyjności i możliwości dalszego rozwoju. Mieszkamy w jednym z najlepszych miejsc do inwestowania w Europie Środkowo-Wschodniej. Z kolei w rankingu PAiIZ woj. łódzkie znalazło się tuż za mazowieckim pod względem atrakcyjności inwestycyjnej i klimatu dla inwestorów oraz szans na dalszy rozwój. Podpisanie umów o współpracy z Czerniowcami na Ukrainie, Wojwodiną w Serbii, Csongradem na Węgrzech, Styrią w Austrii, Południowymi Morawami w Czechach i West Midlands w Wielkiej Brytanii też jest wyrazem uznania dla nas ze strony zagranicznych partnerów. Zorganizowaliśmy XII olimpiadę młodzieży szkolnej, na którą przyjechało 4,5 tys. sportowców z całego kraju.

Skoro jednak zaczęliśmy rozmowę od ważnych dat, to chciałbym wyrazić przekonanie, że lata 2002-2006, obejmujące naszą kadencję, zapisały się w historii ważnymi osiągnięciami i właśnie za to chciałbym podziękować moim współpracownikom, radnym i wszystkim samorządom naszego województwa. Czytelnikom „ZŁ” życząc wielu sukcesów.

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski



Rozmowa z Janem Darnowskim, przewodniczącym Sejmiku Województwa Łódzkiego

Społeczny model regionu

– Panie przewodniczący, jak ocenia Pan obecną kondycję samorządu w województwie łódzkim?

To już finał drugiej kadencji sejmiku. Z moich obserwacji wnoszę, że samorząd województwa, choć nie bez problemów i potknięć, powoli odnajduje swoje miejsce. W świadomości obywateli regionalny samorząd ciągle jest słabo identyfikowany. Posiada on przecież funkcję bardziej cywilizacyjną niż administracyjno-świadczącą. W działaniu korzysta z metod negocjacyjnych, a nie władczych. Między innymi dlatego Polacy łatwiej definiują pojęcie samorządu na szczeblu istniejących już od znacznie dłuższego okresu gmin i miast, niż tego na szczeblu wojewódzkim. Mijająca kadencja zmienia jednak ten wizerunek. Nowe zadania, te przejmowane od wojewody, lecz przede wszystkim te, które postawiła przed nami integracja europejska, przedstawiają województwo w nowym obliczu.

– No właśnie, jak z perspektywy oceniać należy naszą obecność w Unii Europejskiej?

Sukcesem jest bez wątpienia możliwość korzystania z funduszy strukturalnych. Jako minus należy wymienić sposób podziału tych środków, który upośledza Łódzkę, w końcu nie najzamożniejszy region w Polsce. Niestety, decyzja Rady Ministrów w sprawie podziału unijnych pieniędzy stawia nas w tej materii na szarym końcu. Wróćmy jednak do pozytywnych bycia w europejskiej wspólnocie. Najlepszym dowodem sukcesu członkostwa w UE jest poprawa sytuacji na rynku pracy. Zmniejszenie bezrobocia to niewątpliwie zasługa integracji. Przyczynia się do tego, poza większym zainteresowaniem inwestorów zagranicznych naszym krajem czy sytuacją gospodarczą, również otwarcie unijnych rynków pracy. Wierzę jednak, że już niedługo głównym produktem eksportowym Polski przestaną być ludzie emigrujący za lepszym życiem, bo i nasze warunki płacowe związane z rynkową koniunkturą poprawią się. I tu leży stałe priorytetowe zadanie dla samorządu województwa – tworzenie w regionie dobrych warunków dla przedsiębiorczości i rozwoju.

– A więc gospodarka, a co z ludźmi?

W Brukseli już dawno wypracowany został tzw. Europejski Model Społeczny – najważniejszy i jakże mi bliski filar unijnej konstrukcji. To przede wszystkim zachowa-

nie wrażliwości na sprawy człowieka, poszanowanie potrzeb i praw pracowników, zapewnienie równości i eliminacja zjawisk dyskryminacji. Niezwykle ważne jest oparcie się na wydajnej gospodarce, wysokim poziomie ochrony socjalnej, edukacji i dialogu społecznym. Odnoszę wrażenie, że zmiany, jakie zachodzą na naszych oczach, milowymi krokami prowadzą nas w tym właśnie kierunku – regionu tworzącego szansę dla wszystkich.

– Jaką ma Pan wizję rozwoju regionu?

W styczniu tego roku sejmik przyjął Strategię Rozwoju Województwa Łódzkiego na lata 2007-2020. Dokument zakłada, że łódzkie jeszcze bardziej skupi się na tworzeniu otwartego na świat, wykształconego i aktywnego społeczeństwa, konkurencyjnej gospodarki nastawionej na współpracę międzynarodową oraz województwa dostępne-



go i posiadającego własną tożsamość kulturową i gospodarczą. Ta strategia nawiązuje właśnie do Europejskiego Modelu Społecznego.

– Jakie zadania stoją przed sejmikiem w przyszłej kadencji?

Można by o tym rozmawiać godzinami. Niezwykle ważne jest zaangażowanie sejmiku i zarządu województwa w działania na rzecz korzystnego umiejscowienia kluczowych dla rozwoju regionu inwestycji i utrzymania tego, co już mamy. W pełni zasadna jest realizacja projektu miast binarnych

Łódź-Warszawa. Tu kluczowe decyzje, np. ta dotycząca umiejscowienia transkontynentalnego portu lotniczego, zapadają w stolicy. Samorządowcy dysponują jednak możliwościami oddziaływania na władze państwowe. Ważne jest też stawianie jako priorytetowych tych projektów współfinansowanych z funduszy strukturalnych związanych z celami Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego. Tu kluczowe znaczenie odgrywa zarząd województwa.

– W jaki sposób województwo wzmacnia znaczenie regionalnej świadomości mieszkańców?

Samorząd województwa prowadzi politykę poszanowania własnych korzeni regionalnych, czyli dawnych ziem łęczyckiej, sieradzkiej, wieluńskiej i rawskiej oraz Księstwa Łowickiego, własnej małej ojczyzny i wartości, które w niej tkwią. Wspieramy dlatego organizacje regionalne, takie jak towarzystwa, fundacje naukowe, ekologiczne i kulturalne, czasopisma i wydawnictwa, mające na celu pogłębianie wiedzy mieszkańców o przeszłości regionu i ożywienie ruchu kulturalnego. Kultura naszych regionów stanowi bowiem w dużej części źródło kultury narodowej, dlatego może nas uchronić przed utratą własnej tożsamości. W okresie zaborów w XIX wieku źródła kultury ludowej regionów urosły do rangi czynnika państwowotwórczego. Warto również zaznaczyć, że samorząd prowadzi swoją politykę w oparciu o zasadę tolerancji wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych.

– Na jakich wartościach powinna opierać się praca przewodniczącego? Co jest najważniejsze?

Podstawą działania przewodniczącego parlamentu regionalnego, jak i wszystkich osób funkcjonujących w życiu publicznym, powinno być dobro wspólne, zapisane przecież w naszej konstytucji. Ma ono fundamentalne znaczenie dla kształtowania ładu publicznego. Stanowi o prawości działań administracji publicznej. Dobra wspólne nie można oderwać od wartości podstawowych, sprawiedliwości, prawdy, moralności. One są jego istotą. Wolałbym pominąć kilka faktów z mijającej właśnie kadencji sejmiku, wierzę jednak, że w przyszłości wartości te staną się najistotniejsze w naszym samorządowym życiu.

*Rozmawiał:
Zbigniew Wojtkowiak*



Po pierwsze: praca!

Krzysztof Makowski, wicemarszałek województwa łódzkiego



Walka z bezrobociem, zachęcanie inwestorów do otwierania u nas swoich firm oraz sprawne wykorzystanie funduszy unijnych dla poprawy sytuacji **na rynku pracy** – to najważniejsze zadania, jakie postanowiłem zrealizować, obejmując w grudniu 2004 r. funkcję wicemarszałka województwa. Dziś z satysfakcją przyznaję, że choć wiele pozostało jeszcze do zrobienia, to jednak region łódzki rozwija się i zmienia swoje oblicze.

Kiedy rozpoczynałem pracę dla samorządu województwa, bezrobocie było na poziomie 19,6%. W powiatowych urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 218 tys. osób. Na tle innych regionów kraju plasowało to

woj. łódzkie w niechlubnej czołówce. Do września br. z rejestrów ubyło prawie 50 tys. osób, a wskaźnik bezrobocia obniżył się do 15,5%. Na poprawę sytuacji wpływ ma nie tylko emigracja zarobkowa za granicę, ale przede wszystkim powstające miejsca pracy. Zainwestowały u nas takie koncerny, jak: Bosch, Indesit, Gillette, Philips, Dell. Nowe miejsca pracy tworzą również firmy w Łęczycy, Kutnie, Piotrkowie Tryb. i Radomsku.

Łódzkie staje się atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Z myślą o kolejnych przedsiębiorcach przygotowaliśmy mapę terenów inwestycyjnych, dzięki której biznesmeni będą mogli uzyskać wyczerpujące

informacje o działce, na której chcą prowadzić działalność. Tworzymy też bazę zawodów deficytowych, mającą wskazać - specjaliści, których dziedzin są teraz najbardziej poszukiwani przez przedsiębiorców. Pozwoli to planować, w jakich zawodach należy w przyszłości kształcić mieszkańców, a także umożliwi dostosowanie systemu nauczania do wymogów nowoczesnej gospodarki.

Województwo łódzkie zmienia się dzięki pieniądzą z UE. Za 65 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego organizowane są bezpłatne szkolenia i kursy oraz prowadzone usługi doradcze w zakresie wyboru nowego zawodu. Skorzysta z nich blisko 20 tys. osób zagrożonych bezrobociem.

Każdego roku coraz więcej pieniędzy przeznaczamy na modernizację systemu komunikacyjnego, bo dobre drogi napędzają całą gospodarkę. Prowadzone są remonty dróg wojewódzkich, naprawiane wiadukty i mosty, na szczególnie niebezpiecznych skrzyżowaniach instalowana jest sygnalizacja świetlna. Zakupiliśmy także nowoczesny, spełniający europejskie standardy pociąg, kursujący na trasie Łódź – Skierniewice. Priorytetem jest również zwiększenie poczucia bezpieczeństwa. Promujemy dobrą pracę policjantów, organizując konkurs na najlepszego dzielnicowego roku. Przekazujemy środki na nowoczesny sprzęt dla komend powiatowych; za 550 tys. z budżetu samorządu zakupione zostaną radiowozy i sprzęt do łączności.

Do niedawna region łódzki był symbolem upadającego przemysłu tekstylnego i wysokiego bezrobocia, dziś coraz częściej kojarzy się z inwestycjami i nowoczesnym przemysłem. Potencjał, który posiadamy, sprawia, że stajemy się coraz bardziej konkurencyjni wobec innych regionów w kraju.



Za unijne pieniądze

Zbigniew Łuczak, wicemarszałek województwa łódzkiego

Sukcesem jest na pewno rozdysponowanie w województwie pieniędzy unijnych w ramach **Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego**. W efekcie 158 mln euro podzielono zgodnie ze wszystkimi procedurami. Było to możliwe m. in. dzięki profesjonalnemu przygotowaniu pracowników Departamentu Polityki Regionalnej i rzetelnej współpracy partnerów społecznych i gospodarczych. Uporaliśmy się ze skomplikowanym systemem weryfikacji formalnej i oceny merytorycznej składanych wniosków, dzięki czemu środki wydatkowane są w ramach projektów najważniejszych i najlepszych. Zdobyte

doświadczenie przyda nam się do stworzenia w przyszłym okresie programowania, w latach 2007-2013, kiedy kwoty będą większe niż teraz i sięgną miliarda euro w ramach ROP (i kilku miliardów w ramach krajowych programów operacyjnych) systemu jeszcze bardziej wydajnego. Wydajnego, czyli takiego, w którym beneficjent jeszcze szybciej otrzymuje zwrot poniesionych kosztów, a przygotowanie projektów, dzięki systemowi preselekcji, nie będzie tak bardzo kosztowne.

Czynimy starania, aby województwo łódzkie było liczącym się na mapie Europy regionem.



W 2003 roku **Biuro Planowania Przestrzennego Województwa Łódzkiego** opracowało m.in. „Koncepcję kształtowania związków funkcjonalno-przestrzennych Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego”, a obecnie trwają prace nad analizą powiązań Warszawy i Łodzi, w tym budowy szybkiego połączenia kolejowego. Przeprowadzono szereg badań, m.in. „Studium trasowania drogi ekspresowej S-74 relacji Łódź – Tomaszów Mazowiecki – Kielce”, weryfikację przebiegu dróg ekspresowych S-14 i S-8. Trwają prace nad „Studium trasowania drogi ekspresowej S-12 Piotrków Trybunalski – Opoczno – Radom”. Wykonano analizę uwarunkowań przestrzennych dla lokalizacji międzynarodowego portu lotniczego dla Polski w rejonie Bąbska oraz „Studium rozwoju transportu publicznego w województwie łódzkim”.

Opracowano także „Analizę potrzeb w zakresie infrastruktury społecznej w ośrodkach powiatowych województwa, w kontekście środków pomocowych z funduszy UE”. Przeanalizowano przemiany

struktury gospodarczej województwa pod kątem wzmocnienia jej konkurencyjności w kraju i Europie oraz kształtowania gospodarki opartej na wiedzy, dokonano analizy potrzeb mieszkaniowych, zarówno w miastach, jak i na terenach wiejskich.

Osobny dział stanowią opracowania z zakresu środowiska przyrodniczego. Są to m.in.: opracowanie określające status prawny i granice obszarów prawnie chronionych oraz zasady zagospodarowania przestrzennego do programu ochrony przeciwpowodziowej w województwie łódzkim. Biuro opracowało także koncepcję przebiegu szlaków turystycznych łączących najcenniejsze miejsca i obszary w województwie, koncepcje funkcjonalno-przestrzenne szlaków wodnych Warty i Pilicy oraz koncepcje ochrony i kształtowania środowiska kulturowego, na podstawie której obecnie sporządzany jest wojewódzki program opieki nad zabytkami.

Zagadnienia dotyczące **ochrony praw konsumentów** realizowaliśmy we współpracy z instytucjami i organizacjami zajmują-

cymi się problematyką konsumencką na terenie województwa, takimi jak: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Miejski Klub Federacji Konsumentów, Stowarzyszenie Konsumentów Polskich, Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Łodzi, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi, Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, miejscy i powiatowi rzecznicy konsumentów. Do realizacji tych celów powołano Radę Konsultacyjną ds. Ochrony Konsumentów działającą przy marszałku województwa. Rada jest organem opiniodawczo-doradczym marszałka w zakresie spraw związanych z ochroną konsumentów na szczeblu samorządu wojewódzkiego. Cele rady to m.in.: realizacja praw konsumenckich, upowszechnianie reprezentacji interesów konsumenckich, wzmocnienie efektywnego nadzoru nad rynkiem i edukacja konsumenta. Rada zajmowała się aktualnymi zagadnieniami występującymi w pracy powiatowych i miejskich rzeczników konsumentów.

Kultura i zdrowie

Stanisław Olas, członek zarządu województwa łódzkiego



Za najważniejsze osiągnięcie **w dziedzinie kultury** uważam dokończenie budowy i otwarcie nowego gmachu Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Budynek ten zdobył II nagrodę w konkursie „Budowa Roku 2004” oraz nagrodę SARP za najlepszy obiekt architektoniczny wzniesiony ze środków publicznych za rok 2004. Drugie ważne wydarzenie to podpisanie umowy

w sprawie prowadzenia – jako wspólnej instytucji kultury – Muzeum Sztuki w Łodzi. Warto wspomnieć przy takiej okazji, że zarząd, sprawując nadzór merytoryczny nad działalnością instytucji kultury, zapewniał środki na prowadzenie następujących jednostek: Teatr Wielki, Teatr im. Stefana Jaracza, Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina, Łódzki Dom Kultury, Muzeum Sztuki, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Zarząd wspierał najważniejsze wydarzenia kulturalne w województwie. Promował imprezy mające charakter lokalny, wojewódzki, a także krajowy i międzynarodowy, zmierzające do zachowania dorobku twórczego mieszkańców województwa we wszystkich sferach kultury oraz umacniające kulturową tożsamość regionu i jego lokalnych wspólnot. Nie mniej ważne było też wspieranie amatorskiego ruchu artystycznego, twórczości ludowej i form integrujących społeczności lokalne.

W pierwszych latach istnienia samorządu województwa środki przeznaczone na inwestycje **w ochronie zdrowia** wynosiły kilkaset tysięcy, a od trzech lat sięgają kilku milionów rocznie. I tak w 2004 przekazano z budżetu województwa 2,9 miliona złotych, w 2005 r. 12,6 miliona złotych, a w roku bieżącym już

7 milionów złotych. Za priorytetowe zadanie uznaliśmy wdrożenie systemu ratownictwa medycznego, opartego na Centrum Powiadomienia Ratunkowego i sieci szpitalnych oddziałów ratunkowych. W ostatnim czasie bardzo istotnym elementem systemu stało się budowanie lądowisk dla śmigłowców. Wiele środków przeznaczono na budowę Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Zakaźnych w Szpitalu im. Biegańskiego w Łodzi. Wiele inwestycji przeprowadzono w Szpitalu im. Kopernika w Łodzi, w tym w Regionalnym Ośrodku Onkologicznym, Ośrodku Ratownictwa Medycznego oraz w obiekcie przy al. Piłsudskiego.

Zarząd poręczył kredyty 9 placówkom na kwotę 119 milionów złotych (szpitale: w Sieradzu, Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim, Zgierzu, im. Pirogowa w Łodzi, im. Biegańskiego w Łodzi, im. Kopernika w Łodzi, Chorób Płuc w Łagiewnikach oraz Wojewódzka Stacja Ratownictwa w Łodzi). Przekazano także kwotę blisko 14 milionów złotych szpitalom ziemi sieradzkiej, będącym w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

W okresie od 2003 do lipca 2006 roku na cele związane z ochroną zdrowia przekazano organizacjom pozarządowym środki finansowe w wysokości 313 650 złotych. Wspierano między innymi działania służące zwiększeniu aktywności fizycznej ludności, poprawie skuteczności wczesnego wykrywania chorób nowotworowych, zmniejszaniu różnic w dostępie do świadczeń zdrowotnych. W 2002 roku uchwalony został wojewódzki program profilaktyki gruźlicy płuc. W 2006 roku rozpoczęto realizację



programu zdrowotnego wczesnego wykrywania jaskry. Wśród nowatorskich rozwiązań zarządu, wspierających działania profilaktyczne, należy wymienić dziennik ciśnieniowy on-line, zrealizowany w ramach współpracy z Zakładem Informatyki Ekonomicznej Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2003 r. trwają prace nad wdrożeniem Regionalnego Systemu Informacji Medycznej.

W sferze rolnictwa, w ramach pomocy samorządom terytorialnym, na realizację ich zadań własnych zarząd wydatkował z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych kwotę 32 milionów 600 tysięcy zł, za którą

m.in. dofinansowano modernizację ponad tysiąca km dróg dojazdowych do gruntów rolnych; użyżniono gleby o powierzchni ponad 15 tys. ha; dofinansowano budowę 17 zbiorników wodnych oraz zakupiono sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem dla 12 starostw powiatowych i Wojewódzkiego Biura Geodezji.

Na realizację zadań z zakresu konserwacji i utrzymania urządzeń melioracji wodnych wydatkowano łącznie 12 mln. 786 tys. zł, w tym dzięki staraniom zarządu województwa pozyskano dodatkowo 2 mln. 280 tys. z WFOŚiGW w Łodzi. W ramach tych

środków wykonano: konserwację 3 tys. rzek i cieków wodnych, 185 km kanałów, 163 km wałów przeciwpowodziowych i 6 zbiorników wodnych.

Z inicjatywy zarządu utworzony został Związek Międzygminny „Termy Łódzkie”, którego członkami są miasta: Skierniewice, Uniejów i Radomsko. Jego celem jest między innymi realizacja zadań z zakresu turystyki poprzez utworzenie terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych z wykorzystaniem wód geotermalnych. Deklaracje współpracy w tym zakresie wyraziła także Politechnika Łódzka.

Sport dla wszystkich

Dorota Biskupska-Neidowska, członek zarządu województwa łódzkiego



województwa łódzkiego nie posiadała sali gimnastycznej, teraz ich liczba spadła do trzech.

W 2005 roku opracowano dwa niezwykle istotne dokumenty przyjęte przez sejmik: program rozwoju bazy sportowej na lata 2006-2010 w województwie łódzkim i program rozwoju sportu w województwie łódzkim.

XII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich „Ziemia Łódzka 2006”, której byliśmy organizatorami, to wydarzenie o skali ogólnopolskiej. Odnieśliśmy sukces zarówno organizacyjny, jak i sportowy. Podziękowania należą się samorządom gmin i powiatów, bez pomocy których nie byłoby tej imprezy.

Należne sobie miejsce zaczęła zajmować turystyka. Opracowany program rozwoju turystyki w województwie łódzkim pozwolił na sprecyzowanie wiodących produktów turystycznych, wokół których winien koncentrować się rozwój turystyki w regionie. Należą do nich: turystyka aktywna, przemysłowa, np. Manufaktura, kulturalna i sentymalna, na terenach wiejskich i biznesowa.

Ten segment gospodarki był przez lata niedoceniany w myśl stereotypu, że skoro nie mamy morza i gór, to nie jesteśmy atrakcyjni turystycznie. Podjęliśmy się koordynacji produktów turystycznych o dużym znaczeniu dla regionu: szlaków wodnych środkowej Warty i Pilicy (ten drugi we współpracy z województwem mazowieckim). Zorganizowany został m.in. międzynarodowy

spływ rzeką Wartą do Poznania, w którym udział wzięło 150 osób. Wspieramy rozwój szlaków rowerowych, konnych i pieszych, niesiemy pomoc organizacjom pozarządowym – jak PTTK, działającym na rzecz rozwoju turystyki, organizujemy szkolenia, sympozja i konsultacje. Dofinansujemy wydawnictwa promujące turystykę i krajoznawstwo, jak „Wędrownik”, „Na sieradzkich szlakach”.

Z kolei – nadzorowane także przeze mnie – ważniejsze przedsięwzięcia realizowane przez **Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi** to m.in.: szkolenia i kształcenia dla służb pomocy społecznej, sporządzanie bilansu potrzeb, analizy i badania, udzielanie dotacji organizacjom pozarządowym działającym w obszarze polityki społecznej, dofinansowanie robót budowlanych obiektów dla rehabilitacji, realizacja programu służącego dofinansowaniu placówek służby zdrowia w sprzęt rehabilitacyjny, prowadzenie programów profilaktycznych, terapeutycznych na rzecz osób uzależnionych i ich rodzin, wsparcie placówek zajmujących się leczeniem uzależnionych.

RCPS koordynuje sprawy związane z systemem zabezpieczeń społecznych w zakresie świadczeń rodzinnych. Obywatele polscy świadczący pracę w krajach UE nabywają prawa do świadczeń społecznych zgodnie z prawodawstwem obowiązującym w kraju świadczenia pracy. Od 2004 wpłynęło prawie 900 wniosków od osób i instytucji w UE związanych z ustaleniem prawa mieszkańców regionu do świadczeń rodzinnych w różnych krajach UE.

Działania w ramach ZPORR zmierzają do szerszego udostępnienia możliwości kształcenia na poziomie ponadgimnazjalnym i wyższym dla uczniów z obszarów wiejskich i studentów pochodzących z obszarów zagrożonych marginalizacją poprzez udzielanie stypendiów. Pomocą objęto 16.500 uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz 2700 studentów. W latach 2002-2006 wydatkowano na realizację zadań prowadzonych przez RCPS ogółem ponad 42 mln złotych.

Uważam, że miniona kadencja była dobra dla **sportu i turystyki** w regionie. Znacząco wzrosły nakłady z budżetu województwa na kulturę fizyczną i sport – z 1,4 mln zł. do ponad 3 milionów. Ponad 60 mln złotych przeznaczono z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, będących w naszej dyspozycji środków na budowę, rozbudowę lub modernizację obiektów sportowych, co pozwoliło objąć dofinansowaniem 175 inwestycji sportowych.

W okresie kadencji województwo łódzkie wzbogaciło się o 53 sale gimnastyczne, 42 hale sportowe, 16 boisk do gier sportowych, 5 krytych pływalni, 8 boisk piłkarskich, a także obiekty, jak tor kajakowy w Drzewicy czy stadion lekkoatletyczny AZS w Łodzi to obiekty o standardzie europejskim. W 2002 roku trzynastcie gmin



Kawał pięknej historii

Bolesławiec to jedna z najstarszych miejscowości na terenie województwa łódzkiego. Na tle innych gmin województwa wyróżniają ją ciekawe dzieje historyczne oraz położenie geograficzne. Pierwsze wzmianki o Bolesławcu pochodzą z początku XIII w., kiedy to w 1266 r. Bolesław Pobożny, książę Kalisza, założył na prawym brzegu rzeki Proсны miasto. Z kolei w 1335 r. z inicjatywy Kazimierza Wielkiego powstał w tym miejscu gród warowny, którego ruiny wraz z wieżą ostały się do dziś. Inne ciekawe zabytki to m.in. barokowy kościół św. Trójcy w Bolesławcu z XVII w., z tego samego okresu pochodzi młyn wodny w tej miejscowości, a w Chróście znajdują się pałac Łopuchinów z XIX w. kościół św. Mikołaja z XVIII w. oraz prawosławna cerkiew z XIX w.

– Gmina zajmuje teren nizinny o dużych walorach rekreacyjnych i krajobrazowych, szczególnie wzdłuż linii brzegowej pradoliny Proсны. Duży wpływ na jej historię ma położenie jakby w strefie granicznej między ziemiami łódzką, poznańską i opolską. Istnieją również przesłanki historyczne, że wzdłuż rzeki Proсны przebiegał starożytny szlak bursztynowy – opowiada wójt gminy Bolesławiec Stefan Pietras.

Do dziś Bolesławiec zachował wrzecionowaty układ przestrzenny typowy dla miast śląskich, właściwie niespotykany w Łódzkiem. Na układ ten składa się kwadratowy rynek i po dwie ulice wychodzące z jego narożników. Specyficzne położenie gminy i jej stolicy Bolesławca było przyczyną różnych wydarzeń w historii. Na przykład po kongresie wiedeńskim prawobrzeżna część miasteczka znalazła się w Królestwie Polskim, a lewobrzeżna po stronie Prus. Z kolei w 1863 roku był w tym miejscu

punkt przelotowy broni dla powstańców styczniowych. Udział ludności miasteczka w kolejnych powstaniach narodowych oraz jego upadek gospodarczy spowodowały, iż w roku 1870 Bolesławcowi odebrano prawa miejskie. Mieszkańcy tej rolniczej gminy wielokrotnie wykazywali się patriotyzmem. Tak było choćby w czasie powstań śląskich, kiedy miejscowa ludność wspierała rodaków zza Proсны w walkach pomagając w przerzutach broni i organizowała szpitale polowe. Po II wojnie światowej oraz wyjeździe ludności na ziemie odzyskane, nie było dane stolicy gminy powrócić do lat miejskiej świetności.

Dziś Bolesławiec ma ponad 4 tys. mieszkańców. Jest gminą typowo rolniczą, w której użytki rolne zajmują aż 74 proc. powierzchni. Jednak ze względu na słabą jakość gleb z pracy na roli utrzymuje się jedynie ok. 20 proc. rodzin. Największe gospodarstwa rolne, specjalizujące się w hodowli trzody, znajdują się w Chotyńnie i na Kamionce.

– Nasi mieszkańcy w większości utrzymują się z pracy najemnej w sąsiednim województwie wielkopolskim i na terenie powiatu wierszowskiego. W gminie zarejestrowanych jest 240 podmiotów gospodarczych, zajmujących się handlem i usługami w różnych branżach. Pracują w nich właściciele i ich rodziny. Największym pracodawcą na terenie gminy jest firma stolarska – mówi wójt Stefan Pietras.

Gmina jako jedna z nielicznych w woj. łódzkim posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego z wyznaczonymi na nim terenami dla ewentualnych inwestorów. Jednak, aby przyciągnąć inwestorów i turystów, Bolesławiec musi się rozwijać. Wybudowano więc kanalizację sanitarną

oraz wymieniono sieć wodociągową w Bolesławcu i części Chotyńna, a koszt prac 5,2 mln zł pokryty został z budżetu gminy, WFOŚiGW w Łodzi oraz programu SAPARD. Na osiedlu w Bolesławcu za pieniądze z budżetu gminy i SAPARD powstała nowa droga za 820 tys. zł. Dokonano termomodernizacji wraz z wymianą źródła ciepła z węglowego na brykiet drzewny w trzech szkołach i ośrodku zdrowia, a koszt tej inwestycji w wysokości ponad 1,5 mln zł pokryto z budżetu gminy i środków z WFOŚiGW. W tym roku ze środków sektorowego programu operacyjnego „Zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego” wyremontowano muzeum w Bolesławcu, a na ponad 20 arach urządzono funkcjonalny plac zabaw. Obie te inwestycje kosztowały ponad 220 tys. zł. Również w tym roku z pomocą środków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi zmodernizowano ponad 1,5 km dróg za 150 tys. zł.

– Z dotychczasowych doświadczeń naszej gminy wynika, że środków tych było za mało do podziału na wszystkich chętnych. Umieszczenie w jednym działaniu wodociągów, kanalizacji, oczyszczalni, dróg, odnowy parków i pałaców było bardzo nieracjonalne. W żaden sposób tych zadań nie da się porównać. Procedury powinny ulec takiemu uproszczeniu i zobiektywizowaniu, aby każdy mógł ocenić swoje szanse. Oczywiście należałoby także skrócić czas rozpatrywania wniosków – mówi wójt Stefan Pietras.

Wójt dodaje, że według niego konieczne jest zrezygnowanie z dotychczasowego „wyścigu” samorządów. Gminy powinny mieć dostęp do środków unijnych według własnych koncepcji rozwoju. Aby ten cel zrealizować, należałoby przeznaczyć połowę środków poza konkursem. Takie rozwiązanie powinno przyczynić się do zrównoważonego rozwoju. Gminy będą realizować zadania najbardziej potrzebne dla swojej społeczności i wynikające ze stopnia i kierunku dotychczasowego ich zurbanizowania.

Krzysztof Karbownik



Kowalski na funduszu

Rozmowa z Jarosławem Bergerem, prezesem zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Jakie zmiany w finansowaniu ochrony środowiska planuje Pan w roku przyszłym?

Chcemy podnieść wysokość dotacji, tak aby pokrywała nawet połowę kosztów inwestycji lub planowanego zadania. Z kolei dla pożyczkobiorców obniżamy pułap tak zwanego udziału własnego. Wystarczy mieć dziesięć procent potrzebnej kwoty, aby liczyć na dofinansowanie. Pragniemy również rozszerzyć pomoc dla osób fizycznych i refundować poniesione koszty modernizacji domów, zmierzające na przykład do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń. I na koniec – chcielibyśmy udzielać więcej dotacji zamiast skomplikowanych i zbiurokratyzowanych umorzeń pożyczek. Ale nie znaczy to oczywiście, że z tych ostatnich w ogóle zrezygnujemy. Planujemy również zmiany w strukturze funduszu.

W jaki sposób odczują to klienci?

Rozmawiamy w przeddzień reorganizacji, która oznacza definitywny koniec epoki „Pana na funduszu”. Z jednej strony – zbliżymy się do klientów, tworząc przyjazne biuro przyjmowania wniosków, z drugiej – uszczelnimy przepływ publicznych pieniędzy. Każdy będzie traktowany tak samo: burmistrz, przedsiębiorca czy przeciętny Kowalski. Wreszcie uprościmy zasady i procedury ubiegania się o dofinansowanie, bo to wyraźne życzenie wielu beneficjentów.

Od roku fundusz stawia na odnawialne źródła energii. Czy to się rzeczywiście opłaca?

Oczywiście! Po pierwsze, wzrasta liczba firm i samorządów, które chcą je wykorzystywać. Po drugie, okazało się, że dobrze wyczuliśmy koniunkturę, stawiając przed rokiem na ich promocję. Według najnowszych prognoz, do 2010 roku zagraniczne firmy zainwestują w samą tylko polską energetykę wiatrową miliard euro! To bardzo dużo. A trzeba do tego dodać biomasę, energetykę słoneczną i geotermikę. Nie ma wyjścia: odnawialne źródła energii to rodzająca się właśnie wielka gałąź ekobiznesu. Powtarzam to od samego początku.

Zatrzymajmy się przy geotermice, skoro Pan o niej wspominał. Nie tak dawno biliście na alarm, ostrzegając, że w tej gałęzi utopiono miliony złotych...

I dlatego zebraliśmy wszystkich prezesów polskich geotermii w Uniejowie,



aby głośno wypowiedzieli się w tej sprawie. Wspólnie napisaliśmy do ministra środowiska. Cel częściowo został osiągnięty. 24 sierpnia sejm przyjął nowelizację prawa geologicznego, przywracając, zgodnie z wolą uczestników konferencji, zerowe stawki opłat eksploatacyjnych za wydobicie wód geotermalnych. To właśnie stare stawki oznaczałyby bankructwo polskich geotermii.

We wrześniu zorganizowaliście drugą część tej konferencji. Jakie były jej efekty?

Wraz z Politechniką Łódzką i miastem Uniejów podpisaliśmy porozumienie o współpracy. W jej ramach naukowcy z łódzkiej uczelni stworzą projekt pierwszej w Polsce elektrociepłowni geotermalnej, która pozwoli uporać się definitywnie z kłopotami finansowymi Geotermii Uniejów.

Można odnieść wrażenie, że fundusz zapomniał o innych dziedzinach ekologii...

Nieprawda. Większość naszych pieniędzy przeznaczamy na gospodarkę wodną: wodociągi, kanalizacje i oczyszczalnie ścieków. To właśnie dzięki nam miasto Łódź mogło zakończyć budowę Grupowej Oczyszczalni Ścieków; daliśmy na nią 14 milionów złotych. Czasem fundusz działa szybko i doraźnie. Z dnia na dzień pomogliśmy poszkodowanym wskutek wrześniowego huraganu w powiecie toma-

szowskim. Nie musieli martwić się, za co wywieźć zerwane dachy zawierające azbest. A takie materiały mogą przemieszczać tylko wyspecjalizowane firmy. Dodam, że tylko w minionym roku fundusz wsparł aż 600 inwestycji chroniących środowisko.

Tymczasem w mediach na pierwszym planie jest konflikt sądowy z tzw. królem żelatyny...

W sprawie rodziny Grabków nie mamy sobie nic do zarzucenia, bo wykorzystaliśmy w pełni polskie możliwości prawne. Efekt to przecież kilka zawiadomień prokuratury i proces cywilny, który trwa w sądzie rejonowym. Gdy zauważyliśmy, że nasze skargi nie znajdują zrozumienia w tutejszej prokuraturze, napisaliśmy do ministra sprawiedliwości. Sprawa rodziny Grabków pokazała, że nikt z funduszu nie wyciągnie publicznych pieniędzy na bzdurne, kosmiczne projekty.

A były takie?

Oczywiście. Zgłosił się na przykład przedsiębiorca z podłódzkiego miasteczka, który mając 40 tysięcy rocznego dochodu, chciał dostać dwa miliony złotych na ryzykowną inwestycję! Odmówiliśmy. Dlatego powołałem zespół analizujący kondycję finansową naszych beneficjentów. Jesteśmy funduszem celowym, wydającym publiczne pieniądze i nawet jeśli komuś obecna procedura wydaje się zbyt rygorystyczna, musi przez nią przejść.

Jak Pan ocenia swoje dwa lata pracy w funduszu?

Przez ten czas nie wydarzyło się nic, czego mógłbym się wstydzić. W ubiegłym roku wykonaliśmy niemal w stu procentach plan finansowy. Mamy profesjonalną kadre, wnioski o pomoc finansową są rozpatrywane bardzo szybko. Poprawiliśmy wizerunek funduszu, przeprowadziliśmy trzy duże akcje informacyjne. Przypomnijmy największą z nich: Łódź pod naszą banderą przepłynęła całą Wisłę z Krakowa do Gdańska, udowadniając, że można skutecznie wykorzystywać energię słoneczną. Namawiamy do oszczędzania energii, wspieramy programy telewizyjne i radiowe propagujące zdrowy, ekologiczny styl życia. Współfinansujemy szkolne programy edukacyjne, konkursy o ochronie środowiska. Przekonałem?

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski



O wspólnocie zbawionych

Obrzędy związane z tymi świętami łączą w sobie ideę dwóch chrześcijańskich świąt i powszechne w kulturach tradycyjnych elementy kultu zmarłych. Przypadający na 1 listopada Wszystkich Świętych chrześcijanie zaczęli obchodzić z myślą o upamiętnieniu anonimowych męczenników za wiarę oraz nieznanym świętych. Już w IV w. oddawano im część, ale święto to ustanowił oficjalnie w 835 r. papież Grzegorz IV. Teologiczną istotę tego święta stanowi dogmat o świętych obcowaniu, czyli wspólnocie zbawionych w niebie i żyjących na ziemi. Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, chrześcijanie zaczęli obchodzić z inicjatywy Odilona – opata z Cluny. Polecił on w podległych sobie klasztorach odprawiać oficjum za zmarłych. Ta forma usankcjonowana przez kościół starych wierzeń i obrzędów poprzez nadanie im chrześcijańskiego charakteru okazała się zgodna z potrzebami religijnymi i emocjonalnymi nie tylko ludu, ale też wyższych warstw społeczeństw Europy. Dlatego też obchody Dnia Zadusznego przyjęły się szybko także poza klasztorami kluniackimi, a papież Sylwester II w 999 r. ostatecznie zatwierdził to święto. Najbardziej powszechnymi przedchrześcijańskimi obrzędami związanymi z kultem zmarłych były „karmienie dusz” i „palenie ognia”. Funkcjonowały one przez wieki i, przynajmniej w części, zachowały się do dziś. Owe poczynania miały przynieść ulgę błagającym się po ziemi duszom – dzięki poczęstunkowi mogły one zaspokoić głód i pragnienie, ogień natomiast miał ogrzewać je i rozświetlać im drogę.

W rodzimej tradycji ludowej obrzędy zaduszne były bardzo rozbudowane i nie zawsze przybierały formę akceptowaną przez kościół. Praktyki mające poprawić pośmiertny los zmarłych były najbardziej rozbudowane i zachowały się najdłużej na kresach wschodnich, gdzie jeszcze w XIX w. celebrowano uroczystości, których głównym elementem była uczta przygotowywana z myślą o zmarłych (obchody te popularnie zwano „dziadami”). Także na innych ziemiach polskich nie brakowało praktyk zadusznych. W Łowickim jeszcze w XIX wieku składano na grobach pożywienie: chleb, słoninę, ciasta aby, jak mawiano, dusze miały się czym pożywić. W Łęczycy z myślą o zmarłych zostawiano w izbie na noc chleb z masłem i serem. W XIX wieku powszechny był także zwyczaj obdarowywania pożywieniem żebraków, którzy

wyjątkowo licznie zbierali się w tym dniu przed cmentarnymi bramami. W wielu regionach naszego kraju pieczono na tę okazję specjalne pieczywo – w Opoczyńskim były to podpłomyki, w Łowickim małe chlebki lub bułeczki, tzw. dziadowskie rozdajniki. Obdarowując dziadów polecano jednocześnie zmarłych ich modlitwie. Udzielanie dziadom jałmużny w naturze, zdaniem naukowców, to pozostałość obrzędowego karmienia dusz zmarłych.

Do naszej obyczajowości od kilkunastu lat przenikają także obce święta i związane z nimi zwyczaje. Mają one z reguły anglosaski rodowód, a do nas docierają w wersji funkcjonującej w globalnej kulturze masowej. Jednym z tych świąt jest rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych i w niektórych krajach Europy Zachodniej Halloween. Wywodzi się ono z tradycji celtyckiej. Obchodzone przez Celtów święto, było także momentem rozrachunku dobra ze złem. Dzień ten stanowił jednocześnie pożegnanie w duchami ludzi zmarłych w minionym roku. W tym dniu Celtowie sprawowali odpowiednie rytuały i wystawiali jedzenie dla duchów, aby te nie niepokoiły żyjących. W trakcie wspomnianych uroczystości używano atrybutów, kojarzonych dziś z Halloween – wydrążonej rzepy (dziś dyni) ze świecą czy ogarkiem i niecodziennych strojów, które miały stanowić

ochronę przed złymi mocami. Swą nazwę Halloween zawdzięcza natomiast tradycji chrześcijańskiej (All Halloween – wigilia wszystkich świętych.)

Współczesny charakter tego święta ma jednak niewiele wspólnego zarówno z tradycją celtycką jak i chrześcijańską. W krajach gdzie świętuje się Halloween przed domami ustawia się dynie w wyciętych oczami i ustami ze świecą w środku. Gromady dzieci przebranych za istoty nadprzyrodzone z wierzeń i legend anglosaskich – wiedźmy i wampiry czy czarownice, chodzą od domu do domu, płatając figle i domagając się poczęstunku. Jednak popularność tego święta w naszym kraju jest ograniczona; na pewno nie jest ono tak powszechnie obchodzone przez Polaków jak inne święto „z importu” – Walentynki. Nie można mieć wątpliwości, że Dzień Zakochanych przyjął się w Polsce i coraz mocniej zakorzenia się w naszej kulturze, natomiast, jak sądzę, losy Halloween w naszym kraju rozstrzygną się w niedalekiej przyszłości. Przypuszczam, że przyczyną takiej sytuacji leży w typowo rozrywkowym charakterze tego święta, który kontrastuje z nastrojem nadchodzących po nim dwóch pierwszych dni listopada.

Barbara Chlebowska

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi





Przemoc w rodzinie

20 września z inicjatywy Forum Równych Szans i Praw Kobiet oraz przewodniczącej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zorganizowana została konferencja na temat „Cele i zadania wynikające z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”. Seminarium, które odbyło się w Łódzkim Domu Kultury, w założeniu miało uświadomić uczestnikom i mieszkańcom regionu, że przemoc w rodzinie istnieje i nie jest marginalnym zjawiskiem. Dotyka ona przede wszystkim kobiet i dzieci, o czym świadczą statystyki – 98% sprawców przemocy w rodzinie to mężczyźni, a kobiety stanowią 99% dorosłych ofiar takiej przemocy. Powszechne uznawanie tego zjawiska za sprawę prywatną rodziny powoduje, że jest to nadal jedno z najbardziej ukrytych i najmniej rozpoznawalnych przestępstw. Ważne dlatego, by wszystkie szczeble administracji samorządowej w sposób szczególny potraktowały zadania wynikające z przyjętej w lipcu 2005 r. ustawy.

Konferencja adresowana do samorządów z regionu łódzkiego zgromadziła też przedstawicieli służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, organizacji pozarządowych i mediów. Zdaniem przewodniczącej KBiPP Anny Adamskiej, każdy człowiek ma prawo do życia w środowisku rodzinnym wolnym od przemocy, która jest naruszeniem praw i dóbr osobistych. Obowiązkiem każdego

rodzica jest zapewnienie własnym dzieciom wrażliwości w bezpiecznym środowisku. Organy państwa i samorządy wszystkich szczebli powinny pomóc każdemu, wobec kogo łamane jest prawo do godnego życia w rodzinie.

Janina Tropisz, przewodnicząca Forum Równych Szans i Praw Kobiet, omówiła zjawisko takiej przemocy. To zamierzone i wykorzystujące przewagę siły działania przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody, a nawet utratę życia. Skala i powszechność przemocy wynika z trwałego, opartego na dyskryminacji i stereotypach systemu wartości, nadal bardzo silnie ugruntowanego w społeczeństwie. Tymi słabszymi, które jako pierwsze doświadczają przemocy są dzieci, kobiety, jak również osoby starsze. Wbrew powszechnej opinii przemoc w rodzinie nie jest związana z niskim poziomem życia, nie jest więc pochodną biedy, alkoholizmu czy narkomanii. Zdarza się we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od wykształcenia i sytuacji materialnej rodziny. Prawie jedna trzecia kobiet w pewnym okresie swojego życia staje się ofiarami przemocy w rodzinie. Dzieci wrażliwe w domu przepełnionym przemocą często stają się jej ofiarami, często czują się za to odpowiedzialne. Odczuwając zarówno miłość, jak i niena-

wieść do rodzica, który stosuje przemoc, ogarnia je chaos emocjonalny. Dzieci takie rozwijają się gorzej od swoich rówieśników, tracą też zaufanie do otoczenia. W rodzinie zachodzą często procesy dziedziczenia tej przemocy. Środki masowego przekazu prawie codziennie podają informacje o okrutnych aktach agresji w rodzinie. Wyróżniamy cztery rodzaje przemocy: fizyczną, psychiczną, seksualną i ekonomiczną (zaniedbanie). Istnieje wiele mitów i przesądów, które próbują usprawiedliwiać i tłumaczyć to zjawisko. Przemoc, zdaniem przewodniczącej, samoistnie nie ustąpi. Pierwszym krokiem do jej przerwania jest przełamanie izolacji i milczenia.

Na seminarium wystąpił także Tomasz Bilicki, dyrektor Centrum Pomocy Rodzinie w Łodzi, który omówił założenia gminnego systemu przeciwdziałania temu zjawisku. System służy rozwojowi wzajemnej współpracy organów władzy publicznej, organizacji pozarządowych, kościołów oraz związków wyznaniowych. Jego celem jest zapobieganie zjawiskom przemocy w rodzinie przez podnoszenie świadomości obywatelskiej oraz ograniczenie zaburzeń życia społecznego związanych z występowaniem przemocy, a także poprawa skuteczności działań instytucji publicznych w walce z tą patologią.

Zbigniew Wojtkowiak





Blżej Europy

Radni z Komisji Kontaktów z Zagranicą i Współpracy Regionalnej zapoznali się z informacją dyrektor Doroty Pisarskiej dotyczącą podsumowania czteroletniego zaangażowania samorządu województwa w dziedzinie współpracy zagranicznej. Łódzkie jest w tej materii jednym z najbardziej aktywnych regionów w Polsce. W ostatnich latach zostały zintensyfikowane kontakty z nowymi partnerami, a więc regionami West Midlands w Wielkiej Brytanii i Południowych Moraw w Czechach (formalizacja kontaktów w postaci umów międzyregionalnych), regionami Ukrainy (Winnica i Łuck) oraz Niemcami (w związku z obchodami Roku Polsko-Niemieckiego). Bardzo dobrze rozwijała się współpraca z regionem Örebro w Szwecji, Csongrad na Węgrzech i landem Styria w Austrii – w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Współpraca z regionami partnerskimi dotyczyła wszystkich zagadnień należących do kompetencji samorządu terytorialnego. Departament pośredniczył także w nawiązaniu współpra-

cy pomiędzy innymi podmiotami, które nie podlegają bezpośrednio administracji wojewódzkiego samorządu terytorialnego tj. szkół, uczelni, organizacji gospodarczych. Celem współpracy na poziomie regionalnym było także jej rozszerzenie na inne szczeble administracji, a mianowicie na współpracę pomiędzy zagranicznymi i położonymi na terenie naszego województwa miastami, powiatami i gminami, stąd przedstawiciele innych jednostek administracji często uczestniczyli w spotkaniach międzynarodowych. Województwo łódzkie często odwiedzali także dyplomaci państw, z których regionami województwo łódzkie prowadzi współpracę. Samorząd województwa gościł także wielu przedstawicieli przedsiębiorców i organizacji gospodarczych zainteresowanych inwestowaniem i nawiązaniem współpracy z polskim biznesem. Współpraca realizowana była również w dziedzinie kultury, wymiany młodzieży czy edukacji. Według Anny Górczyńskiej, naczelnik Wydziału Współpracy Zagranicznej, można także rozważyć poszukiwanie

nowego partnera regionalnego we Francji oraz formalizację bardzo dobrze rozwijającej się współpracy z regionem Winnica na Ukrainie.

Zdaniem członków komisji ważne byłoby nawiązanie współpracy z którymś z regionów Portugalii, kraju choć odległego, to jednak w doświadczeniach bardzo bliskiego Polsce. Cenne mogą być bowiem doświadczenia Portugalczyków w zakresie wykorzystywania funduszy strukturalnych. Radni podkreślili również wagę coraz większego budżetu departamentu. Przewodniczący komisji Leszek Konieczny zwrócił uwagę, że druga kadencja Sejmiku, ze względu na wejście do UE, zmieniała pracę departamentu. Korzystne było też utworzenie Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli. Przewodniczący z uznaniem odniósł się do pracy departamentu, jednak za naganną uznał postawę zarządu województwa, który w niewystarczającym stopniu zainteresowany był pracami komisji.

Zbigniew Wojtkowiak





Sulejowski Park Krajobrazowy

Park powstał w 1994 roku i obejmuje fragment dorzecza Pilicy na odcinku od okolic Bąkowej Góry po Tomaszów Mazowiecki. Powierzchnia parku wynosi 17.440 ha, a otuliny 38.927 ha. Połowę powierzchni parku stanowią lasy, zajmujące prawie 28.500 ha. Do najważniejszych walorów parku należą:

- piękny, harmonijny krajobraz dorzecza środkowej Pilicy i jej dopływów, z malowniczymi przetomami Pilicy w Szarbsku, Sulejowie i Smardzewicach;
- wieloprzestrzenne kompleksy leśne, będące pozostałością Puszczy Pilickiej;
- bogata i dobrze zachowana flora i fauna z wieloma stanowiskami rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt.

Zalew Sulejowski – rezerwar wody pitnej dla aglomeracji łódzkiej pełni również funkcje klimatyczne i rekreacyjne z bazą turystyczną w rejonie Sulejowa i Smardzewic. Pilica wraz ze Zbiornikiem Sulejowskim stanowi o pięknie krajobrazu parku, jest jednocześnie przyczyną zagrożenia przyrody spowodowanego nadmierną rekreacją i szybko postępującą zabudową w dolinie rzeki.

Obecność cennych obiektów o znaczeniu historyczno-kulturowym

Na terenie parku wykazano 35 gatunków roślin podlegających ścisłej ochronie oraz 15 częściowo chronionych. Spośród zwierząt kregowych stwierdzono 35 gatunków ryb i smoczkoustych, 5 gatunków gadów, 12 płazów, 196 ptaków (w tym 146 gatunków lęgowych) oraz 39 gatunków ssaków.

Obszary o wybitnych walorach przyrodniczych sulejowskiego parku objęto ochroną

w 11 rezerwach przyrody o łącznej powierzchni 624 ha oraz w postaci użytków ekologicznych.

Na terenie Sulejowskiego Parku Krajobrazowego znajdują się rezerваты:

Błogie – rezerwat o pow. 69,5 ha; przedmiotem ochrony w rezerwacie jest populacja jodły pospolitej, która występuje we wszystkich stwierdzonych tu zbiorowiskach leśnych i bardzo dobrze się odnawia. Obiekt ten posiada również wybitne walory krajobrazowe; istnieje tu prawie 200-letni starodrzew dębowo-sosnowy, fragment puszczańskiego lasu.

Gaik – utworzony (podobnie jak Błogie i Twarda) w 1976 r. Rezerwat chroni na powierzchni 33 ha różnorodne postacie lasu liściastego, z 200-letnimi drzewostanami dębowymi. Gaik jest typowym przykładem lasu puszczańskiego o wybitnych walorach przyrodniczych i krajoznawczych. Występuje tu bogata i zróżnicowana flora oraz fauna.

Twarda – rezerwat o powierzchni 23,5 ha chroni fragmenty wielogatunkowych lasów liściastych i borów mieszanych dębowo-jodłowych z interesującą florą. Rezerwat Twarda, podobnie jak Błogie, dokumentuje naturalne stanowisko jodły przy północnej granicy zasięgu występowania.

Czarny Ług – rezerwat utworzony w 1996 roku, o pow. 2,46 ha. Przedmiotem ochrony jest torfowisko wysokie typu atlantyckiego ze stanowiskiem bagnicy torfowej.

Jaksonek – rezerwat leży na zboczu doliny Pilicy w pobliżu Taraski. Został on utworzony w 1984 roku jako rezerwat chroniący natu-

ralne stanowisko reliktu polodowcowego – zimoziół północnego. Następnie został powiększony (do niespełna 80 ha) w celu ochrony ostatniego w lesie jaksońskim, dobrze zachowanego płatu dąbrowy świetlistej. Występuje tu 5 zespołów leśnych. Są to: bory sosnowe świeże, bory mieszane, grądy i dąbrowa. W lesie zachowały się ponad 130-letnie sosny, niektóre posiadające oryginalne sylwetki, ich pnie często są rozdwojone, niektóre okazy „lirokształtne”. Najokazalsze drzewa osiągają w obwodzie 320 cm.

Jawora – rezerwat florystyczny, utworzony w 1987 r. na powierzchni 88 ha. Obejmuje fragment lasu, z dominacją grądu i mniejszym udziałem m.in. boru mieszanego, dąbrowy świetlistej, łęgów, olsu. Głównym przedmiotem ochrony jest bogata flora o dużym zróżnicowaniu. Do najcenniejszych gatunków występujących w rezerwacie należą m.in. zimoziół północny, buławnik wielokwiatowy, tajeża jednostronna, parzydło leśne, pełnik europejski, widłak wroniec.

Las Jabłoniowy – rezerwat leśny o powierzchni 19,04 ha – utworzony w 1996 r. w celu ochrony naturalnych stanowisk dzikich drzew owocowych, głównie gruszy, jabłoni i głogu – w płacie boru mieszanego.

Lubieszów – rezerwat utworzony w 1958 r. dla ochrony kilku zespołów lasów liściastych i mieszanych z licznym udziałem jodły. Rezerwat należy do najważniejszych i największych obiektów chronionych w Puszczy Pilickiej; jego powierzchnia od 1984 r. wynosi 202 ha. Zachowały się tu wielogatunkowe, stare drzewostany, w tym najcenniejsze w Polsce środ-



kowej, naturalne stanowisko – jodły pospolitej (przy północnej granicy zasięgu); skupisko 200-letnich dębów szypułkowych oraz grupa 140-letnich modrzewi polskich. Najstarsze jodły liczą 150 lat, a ich rozmiary są pokaźne: do 37 m wysokości i do 3 m w obwodzie. W bogatej, różnorodnej i dobrze zachowanej florze zielnej rezerwatu stwierdzono kilkanaście gatunków roślin chronionych, m.in. trzy gatunki widłaków, storczyki, orlik pospolity, lilię złotogłów, bluszcz pospolity i barwinek pospolity. Rezerwat posiada wybitną wartość przyrodniczo-leśną, naukowo-dydaktyczną (istnieją tu stałe powierzchnie badawcze UŁ) i krajoznawczą.

Meszcze – rezerwat o pow. 35 ha, utworzony w 1959 roku w celu zachowania cennego fragmentu lasu mieszanego z udziałem lipy drobnolistnej.

Niebieskie Źródła – rezerwat krajobrazowy, utworzony w 1961 roku o pow. 9 ha – leżący w granicach administracyjnych Tomaszowa Mazowieckiego. Jest to najszerszy znany i najczęściej odwiedzany rezerwat w Polsce Środkowej. Głównym przedmiotem ochrony jest zespół wywierzysk, pięknych źródeł krasowych wraz z rozlewiskami utworzonymi przez kanały odpływowe. Wywierzyska znajdują się w południowo-zachodniej części rezerwatu. Źródła biją (z wydajnością około 80 l/s.) w dnie dwóch nieckowatych akwenów, około 2,5 m i 4,5 m pod powierzchnią wody. Źródłana woda ma temperaturę 8,8-9,8 stopnia i dużą przezroczystość – doskonale widoczne jest piaszczyste dno zbiorników z pulsującymi źródłami. Turkusowa barwa źródeł jest wynikiem odbicia promieni świetlnych od białego dna i pochłonięcia części ich widma przez grubą warstwę wody.

Wielkopolie – istniejący od 1984 roku o pow. 42 ha rezerwat chroni na powierzchni cenny fragment naturalnego stanowiska jodły pospolitej u podnóża wzgórza Czartoria.

Planuje się powołanie 5 kolejnych rezerwatów: Prucheńsko, Kaleń, Bory nad Pilicą, Struga Młynki i Łęgi nad Pilicą oraz innych form ochrony przyrody.

Krajobraz parku budują liczne obiekty zabytkowe. Do najcenniejszych należą:

Bąkowa Góra

– ruiny rycerskiej siedziby obronnej, wzniesionej w XIV/XV w., na miejscu starszego założenia obronnego;

– dwór późnobarokowy, wzniesiony przez Małachowskich w latach 1770-1780;

– kościół parafialny pod wezwaniem św. Trójcy z XV w., powiększony i przebudowany w XVII i XVIII w. Na dziedzińcu kościelnym stoi, wybudowana w XVIII w., czworoboczna, murowana, dwukondygnacyjna dzwonnica z dzwonem z 1657 r.

Majkowie

– ruiny renesansowego zamku wzniesionego przez rodzinę Majkowskich w połowie XVI w., później rozbudowanego. Zamek zbudowano z łamanego wapienia i cegły. Najlepiej zachowała się trzykondygnacyjna, narożna baszta; w przyziemiu na rzucie koła, w środkowej kondygnacji ośmioboczna, w najwyższej - kwadratowa; w ścianach strzelnice kluczowe i renesansowe ościeża okienne; – średniowieczna siedziba Nagodźców. Do dziś zachowały się niki pozostałości murowanej budowli – niski nasyp z widocznymi zarysami fundamentów.

– wśród podmokłych łąk, między zabudowaniami wsi a Pilicą znajduje się grodzisko stożkowe. Ma postać kolistego kopca, otoczonego szeroką fosą i zewnętrznym wałem obwodowym. Jest pozostałością obronnej siedziby rycerskiej.

Ręczno

– kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszej Marii Poczieszenia i św. Stanisława. Zbudowany w XVI lub na początku XVII w. na miejscu dawnego kościoła (prawdopodobnie z XIII w.).

Skotniki

– kościół parafialny, drewniany z XVIII w. kościół pod wezwaniem Niepokalanego

Poczęcia NMP został pierwotnie wzniesiony w XVI w. Obecny kościół, drewniany, konstrukcji zrębowej pochodzi z XVIII w.;

– dwór z XVI w. późnorenesansowy, jednopiętrowy, podpiwniczony. Zniszczony na początku ubiegłego stulecia, obecnie odbudowany. Dwór otoczony jest zabytkowym parkiem.

Kalinków

– zespół starych drewnianych chat z początku XIX w., kapliczka, z XIX w.

Dąbrowa nad Czarną

– kościół parafialny z pocz. XX w. pod wezwaniem św. Piotra i Pawła;

– drewniany młyn wodny z początku XX wieku – czynny do dziś.

Sulejów

– opactwo cystersów fundacji Kazimierza Sprawiedliwego – 1176 r., w skład którego wchodzi: romański kościół p.w. NMP i św. Tomasza Becketa z 1232 roku, późnoromański kapitułar, obwarowania murowane późnogotyckie z basztami i wieżami: mauretańską – XV w. opacką – XV/XVI w. młyńską – XIV w. Bramą Krakowską – XVI w. Rycerską (wraz z budynkiem arsenału) – XV w. Muzyczną pocz. XVI w.

– barokowa kaplica Ligeżków nad Pilicą; – neogotycki kościół parafialny p. w. św. Floriana z pocz. XX w.

Smardzewice

– zespół klasztorny franciszkanów – w latach 1683-1699 wzniesiono barokowy kościół pod wezwaniem św. Anny, a w 1726 ukończono budowę klasztoru.

Na terenie SPK istnieje 9 parków wiejskich, łączących wartości przyrodnicze i historyczne. Są to z reguły parki dworskie założone w XVIII–XIX w., należą do nich obiekty w Goleszach, Zajączkowie, Łęcznie, Dębowej Górze i Szarbsku. Park w Skotnikach powstał w XVI w., najstarsze są jednak parki przyzamkowe w Majkowicach i Bąkowej Górze, założone w XIV/XV w.

Piotr Wypych





Włoskie inwestycje

20 września w siedzibie Instytutu Europejskiego w Łodzi przebywali przedstawiciele włoskiego konsorcjum Umbria Export – izby gospodarczej zrzeszającej około 200 małych i średnich firm z regionu Umbria, zainteresowanych współpracą w zakresie pozyskiwania środków unijnych i inwestowaniem w województwie łódzkim. Celem wizyty i spotkania z wicemarszałkiem województwa Krzysztofem Makowskim było skonkretyzowanie zapisów Deklaracji Woli Współpracy, podpisanej w dniu 14 lipca w Umbrii przez wicemarszałka Makowskiego oraz prezesa Umbria Export Marco Tofiego. Włoscy przedsiębiorcy uczestniczyli też w zorganizowanej 21 września w Urzędzie Marszałkowskim konferencji pt. „Inwestycje włoskie w Polsce na przykładzie województwa łódzkiego” z udziałem marszałka Stanisława Witaszczyka. Honorowym gościem sympozjum była ambasador Republiki Włoskiej w Polsce Anna Blefari Melazzi.

IX Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych

Ponad 250 niepełnosprawnych sportowców z 25 drużyn, reprezentujących wszystkie województwa, w dniach 22-24 września rywalizowało w IX Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych. 21 września w Centrum Zająć Sportowo-Rekreacyjnych przy ul. Małachowskiego w uroczystym otwarciu imprezy uczestniczyli: członek Zarządu Województwa Łódzkiego Dorota Biskupska-Neidowska oraz dyrektor Regionalnego Centrum Pomocy Społecznej Anna Mroczek.

– Z ogromną radością witam uczestników, trenerów, działaczy sportowych oraz publiczność na IX Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych. Wszystkim zawodnikom życzę satysfakcji z osiągniętych wyników i niezapomnianych przeżyć podczas tych sportowych zmagani, a także niezłomności w osiąganiu celów, nie tylko tych sportowych – powiedziała Dorota Biskupska-Neidowska.

Nowa siedziba Philipsa

22 września marszałek województwa Stanisław Witaszczyk oraz wicemarszałek Krzysztof Makowski wzięli udział w uroczystym otwarciu nowej siedziby Europejskiego Centrum Usług Philips w Łodzi. Choć pracownicy przenieśli się do nowego biura już w maju, ostatnie prace wykończeniowe zakończono na początku września.

Centrum obsługuje prawie 200 jednostek Philipsa w 20 krajach Europy.



Stanisław Witaszczyk i Anna Blefari Melazzi

Sukces ratowników medycznych

25 września członek Zarządu Województwa Łódzkiego Stanisław Olas oraz dyrektor Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi Bogusław Tyka spotkali się z ekipami łódzkich ratowników, którzy zajęli czołowe miejsca na odbywających się w dniach 14-17 września V Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym „Kraków 2006”. Ekipy Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi zajęły II i XIV miejsce na 82 załogi, biorące udział w tegorocznych w mistrzostwach. Członek Zarządu Stanisław Olas przekazał zwycięskim ekipom dyplomy uznania i upominki.

– Członkom zwyciężskich zespołów, dyrektorowi Bogusławowi Tyce, składam serdeczne gratulacje. Wykazaliście się sprawnością i wysokim profesjonalizmem, co jest niezwykle istotne w funkcjonowaniu tak bardzo ważnych dla życia i zdrowia ludzkiego służb medycznych – mówił Stanisław Olas.

W zawodach brały też udział ekipy zawodników z Białorusi, Czech, Serbii, Turcji, Ukrainy i Węgier. Pierwsze miejsce zdobyli ratownicy ze Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, drugie ratownicy z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego, a trzecie zespół prywatnego pogotowia Ochrona i Ratownictwo w Kwidzynie.

Regionalny Przegląd Orkiestr Dętych w Radomsku

24 września w Radomsku odbył się Regionalny Przegląd Orkiestr Dętych pod patronatem marszałka województwa łódzkiego, Stanisława Witaszczyka. W części konkursowej brało udział siedem orkiestr dętych z województwa łódzkiego, a występy cieszyły się dużym zainteresowaniem radomszczańskiej publiczności.

Marszałek Witaszczyk zwrócił uwagę, jak ważną rolę w społeczeństwach lokal-



Uroczyste otwarcie Centrum Usług Philipsa



Spotkanie z byłymi łodzianami w Izraelu

nych odgrywają wszelkie inicjatywy zmierzające do upowszechniania kultury muzycznej: – Działalność orkiestr dętych jest nie do przecenienia, zwłaszcza w miejscowościach oddalonych od dużych ośrodków kulturalnych. Dzięki zaangażowaniu, zwłaszcza Ochotniczych Straży Pożarnych, funkcjonuje wiele orkiestr, od wielu lat z powodzeniem przyczyniając się do rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego na terenie całej Polski. Cieszy mnie, że ta pasja ma tak wielu adeptów zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Organizatorzy tegorocznego przeglądu: Łódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury w Radomsku oraz Zarząd Powiatowego Związku OSP RP.

Nowoczesna pracownia RTG

Od 2 października pacjenci Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi mogą korzystać z wyremontowanej pracowni RTG. Wszystkie prześwietlenia wykonywane są nowoczesnym cyfrowym rentgenem. 29 września w prezentacji nowego sprzętu uczestniczyli m.in. członek zarządu województwa Stanisław Olas, dyrektor łódzkiego pogotowia Bogusław Tyka oraz na co dzień pracujący z wykorzystaniem zakupionej aparatury personel ambulatorium chirurgicznego.

– To ogromne ułatwienie dla pacjentów, szczególnie tych poruszających się na wózkach lub przyniesionych na noszach. Do tej pory przeniesienie pacjenta na drewniane łóżko niejednokrotnie przysparzało mu wiele cierpienia – mówił podczas prezentacji Bogusław Tyka. – Aparatura spełnia wszystkie unijne wymogi, w tym również te dotyczące dawek promieniowania – dodał dyrektor. Remont pracowni i zakup sprzętu w całości sfinansował Urząd Marszałkowski, zabezpieczając na ten cel w budżecie województwa 1,5 mln zł.

Wizyta w Izraelu

W dniach 24-29 września 2006 roku Stanisław Witaszczyk – marszałek województwa łódzkiego, brał udział, na zaproszenie prezydenta Łodzi – Jerzego Kropiwnickiego, w misji społeczno-gospodarczej do Izraela. Celem wizyty było współuczestnictwo w obchodach 62. rocznicy likwidacji Litzmansztadt Getto w Łodzi.

Punktem kulminacyjnym obchodów był koncert zorganizowany przez Stowarzyszenie Byłych Łodzian w Izraelu, upamiętniał on również 200 lat istnienia gminy żydowskiej oraz był podziękowaniem dla wszystkich łodzian, którzy przyczynili się do przybliżenia tragedii społeczności żydowskiej związanej z historią naszego miasta. Podczas spotkań z przedstawicielami władz Jerozolimy, m.in. zastępcą mera miasta Jerozolimy oraz Ronem Huldai – merem Tel Awiwu, właścicielem dziennika lokalnego Jediot Aharonotem poruszone zostały

sprawy ewentualnego nawiązania kontaktów z jednym z administracyjnych regionów Izraela.

Konsulat w Winnicy?

W dniach 29 września – 3 października delegacja województwa łódzkiego pod przewodnictwem wicemarszałka województwa łódzkiego Krzysztofa Makowskiego przebywała na Ukrainie w obwodzie winnickim na zaproszenie wicegubernatora Walerego Wiktorowicza Korowija. Władze obwodu winnickiego zaprezentowały naszej delegacji walory inwestycyjne swojego terenu. Obwód winnicki położony jest w centralnej części Ukrainy.

W programie wizyty w obwodzie winnickim znalazło się także spotkanie z Polonią, która liczy prawie 100 tys. osób. Siedemnastowieczną historię Winnicy tworzyły rodziny Potockich, Wiśniowieckich, Paderewskich. MSZ rozważa utworzenie konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej właśnie w Winnicy. Prezes Towarzystwa Ukraina-Polska Sergiusz Tatusiak na spotkaniu z Krzysztofem Makowskim prezentował działalność Polonii, dla której najważniejsze są dziś kontakty z dawną ojczyzną.

Inauguracja roku akademickiego w Sieradzu

3 października po raz pierwszy w Sieradzu zabrzmiała pieśń Gaudeamus dla studentek Wydziału Pielęgniarstwa i Położnictwa w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Sieradzu.

Jak podkreślał w trakcie uroczystej inauguracji roku akademickiego członek zarządu województwa łódzkiego Stanisław Olas, uruchomienie studiów w Sieradzu jest



Stanisław Olas podczas otwarcia roku akademickiego w Sieradzu



uwieńczeniem wieloletnich starań i współpracy samorządu województwa i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

– Studia te stwarzają szansę na zdobycie odpowiedniego wykształcenia i podniesienie kwalifikacji zawodowych przez średni personel medyczny z małych ośrodków, bez konieczności podejmowania kosztownej nauki w dużych miastach akademickich, takich jak Łódź. Studiowanie w placówce należącej do Uniwersytetu Medycznego jest jednocześnie gwarancją wysokiego poziomu nauczania – mówił Stanisław Olas. Rok studiów w Sieradzu kosztuje 4 tysiące złotych, część kosztów ponosić będą pracodawcy placówek, których pielęgniarki i położne zdecydowały się na podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Naukę w Sieradzu rozpoczęło 50 studentek, czterdzieści na specjalizacji pielęgniarstwo i dziesięć na położnictwie.

2 października inauguracja roku akademickiego odbyła się w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Piotrkowie Trybunalskim.

Rozpoczęcie sportowego roku szkolnego 2006/2007

6 października w Ośrodku Wypoczynkowym „Malinka” w Zgierzu członek Zarządu Województwa Łódzkiego Dorota Biskupska-Neidowska wręczyła nagrody zwycięzcom Wojewódzkich Indywidualnych Zawodów Przełajowych. Impreza zainaugurowała sportowy rok szkolny 2006/2007.

Wzięli w niej udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych reprezentujący wszystkie powiaty województwa łódzkiego. W zawodach uczestniczyło 800 uczniów.

Organizatorem imprezy był Łódzki Szkolny Związek Sportowy.



Dorota Biskupska-Neidowska wręcza medale młodym sportowcom



Krzysztof Makowski na spotkaniu z władzami i sponsorami klubów sportowych

Nowy sponsor Widzewa i ŁKS

Ditel – firma wydająca książki telefoniczne – będzie sponsorem dwóch łódzkich klubów piłkarskiej ekstraklasy. O tym fakcie władze firmy poinformowały dziennikarzy na konferencji prasowej w Urzędzie Marszałkowskim. W konferencji uczestniczył, zaangażowany we wcześniejsze rozmowy ze sponsorem, wicemarszałek województwa Krzysztof Makowski oraz przedstawiciele klubów.

– Sponsoring sportowy to jedna z najlepszych dróg dotarcia do klienta – mówił dyrektor łódzkiego oddziału firmy Michał Sękowski. – Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się na zawarcie umów sponsorskich zarówno z ŁKS-em jak i z Widzewem.

Firmę do zainwestowania w sport namawiał wicemarszałek Makowski.

– Władzom województwa szczególnie zale-

ży na rozwoju sportu w regionie łódzkim i poprawie kondycji finansowej klubów sportowych – informował dziennikarzy wicemarszałek.

Pieniądze dla niepełnosprawnych

10 października pomiędzy Zarządem Województwa Łódzkiego a Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych podpisana została umowa, dotycząca realizacji programu pn. „Wyrównywanie różnic między regionami”. Sygnatariuszami umowy byli: członek Zarządu Województwa Łódzkiego Dorota Biskupska-Neidowska i dyrektor łódzkiego oddziału PFRON Władysław Skwarka.

W ramach programu udzielana jest pomoc finansowa ze środków PFRON na wyposażenie obiektów służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Na mocy powyższej umowy zostanie sfinansowany zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla placówek ochrony zdrowia podległych samorządowi województwa łódzkiego oraz jednostek samorządowych województwa łódzkiego.

– Dzięki tym środkom, znacznie wyższym niż w poprzednich latach, będzie możliwy zakup nowoczesnego, specjalistycznego sprzętu rehabilitacyjnego – mówiła Dorota Biskupska-Neidowska. – Np. do szpitala im. Jonschera trafią specjalne łóżka sterowane pilotem dla osób z niesprawnością ruchową.

W bieżącym roku jednostki samorządu Województwa Łódzkiego na sfinansowanie projektów w ramach programu otrzymają dofinansowanie w kwocie 316.691,00 zł, dla jednostek samorządu terytorialnego przeznaczone jest 595.360,50 zł.

*Dział „Z prac zarządu”
przygotowuje wydział prasowy*



Pejzaż Wszystkich Świętych



Mozna powiedzieć, że pomysł projektu zrodził się w wyniku wieloletnich wędrówek autorów po tak zwanym „terenie” województwa łódzkiego. Realizacja przedsięwzięcia pn. „Pejzaż Wszystkich Świętych - rewitalizacja krajobrazu kulturowego” stała się możliwa w połowie 2006 roku,

dzięki dofinansowaniu, jakie otrzymał Łódzki Dom Kultury z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Nadrzędnym założeniem tego przedsięwzięcia jest przywrócenie dawnego ludowego krajobrazu, w którym szczególną rolę odgrywały małe formy architektury sakralnej, a więc kapliczki, krzyże i figury przydrożne. Lokalizowane na wzniesieniach okalających miejscowości, przy rozstajach dróg, granicach, w pobliżu kościołów i cmentarzy, a nawet w ogródkach i placach przydomowych były nie tylko wyrazem wyznawanej wiary, ale pełniły również funkcje przekazu historycznego oraz kulturowego. Stawały się świadectwem wydarzeń z lokalnej i krajowej historii, ważnym dla podtrzymywania narodowej tradycji. Obsadzone drzewami, grodzone i dekorowane, tworzyły „święte miejsca”, które do dziś skupiają naszą uwagę.

Ustawianie nowych kapliczek zgodnie z tradycyjnymi wzorami danego regionu, w miejsce starych już nieistniejących jest próbą odtworzenia tradycyjnego ludowego krajobrazu. Dzięki wykorzystaniu naturalnych materiałów, drewniane kapliczki dopełniają wiejski pejzaż, w którym tego typu obiekty, przez wieki stanowiły o jego niepowtarzalności. Poza ochroną krajobrazu kulturowego, istotna dla organizatorów projektu była również aktywizacja twórców ludowych oraz popularyzacja osiągnięć twórczości nieprofesjonalnej. Dawniej kapliczki i figury przydrożne były przykładami wyjątkowego rzemiosła oraz sztuki

ludowej i pełniły ważne funkcje, tak zwyczajowe, jak i obrzędowe. Autorami tego typu obiektów byli niejednokrotnie najlepsi ludowi rzeźbiarze, żyjący poprzez swoje prace jakby „za pan brat ze świętymi”.

„Pejzaż Wszystkich Świętych” zakłada również zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu. Zdaniem wielu, kapliczki wzbogacają między innymi piesze i rowerowe ścieżki turystyczne. Obecnie niektóre miejsca, np. upamiętniające ważne wydarzenia historyczne, mogą stanowić pomoc przy realizacji programu edukacyjnego dla szkół. Uroczyste ustawienie każdego obiektu stało się nie tylko religijnym wydarzeniem związanym z jego poświęceniem, ale również umożliwiła integrację społeczności lokalnej, wpisując się w życie kulturalne regionu (terminarz święceń: 3 IX – Szarbsko; 10 IX – Stobnica, Klementynów; 15 IX – Trzepnica; 17 IX – Bąkowa Góra; 24 IX – Ręczno, Tomawa; 5 X – okolice Miejskiego Pola, Przedbórz; 8 X – Gaj Policzko; 11 X – Żeleźnica).

Projekt został pomyślany jako wieloletni zadanie, które swoim zasięgiem ma objąć obszar całego województwa łódzkiego. Realizowany w bieżącym roku etap pierwszy rozpoczyna to przedsięwzięcie. Dotyczy on terenu Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych – Sulejowskiego i Przedborskiego, obejmuje dwa powiaty: piotrkowski i radomszczański, w tym pięć gmin: Sulejów, Ręczno, Aleksandrów, Łęki Szlacheckie, Przedbórz.

Kapliczki zostały przygotowane dzięki projektom opierającym się na

wieloletniej dokumentacji fotograficznej, lustracji terenu, przeprowadzeniu dokładnych środowiskowych wywiadów itp. Prowadzone w terenie badania umożliwiły wyznaczenie 12 miejsc, w których zostały rozmieszczone, wykonane przez utytułowanych rzeźbiarzy ludowych, drewniane kapliczki przydrożne z figurami świętych i patronów. Autorami wykonanych obiektów są: Andrzej Wojtczak z Kutna, Henryk Adamczyk z Łęczycy, Stanisław Szymczyk z Karkosów (pow. łęczycki), Wojciech Nagórski ze Zduńskiej Woli, Adam Głuszek z Dąbrowic (pow. skierniewicki), Elżbieta Świderek ze Skierniewic, Wiesław Janiak z Wielunia, Henryk Staszko z Kuźnicy Skakawskiej (pow. wieruszowski), Wojciech Grzędowski z Petrykoz (pow. opoczyński), Małgorzata Kosińska z Zabostowa Małego (pow. łowicki), Zbigniew Kołodzki z Przedborza (pow. radomszczański), Zbigniew Fabijański z Białynina Podbóru (pow. skierniewicki).

Organizatorzy przedsięwzięcia mają nadzieję, że przywrócenie tych obiektów polskiemu krajobrazowi na nowo uporządkuje oraz ożywi współczesny ludowy pejzaż, który przez ostatnie lata tracił na swojej wyjątkowości i niepowtarzalności.

Andrzej Białkowski
Ośrodek Regionalny ŁDK



Wielka bitwa wielkiej wojny



Piechota niemiecka na ul. Piotrkowskiej

Czas najsurowiej obchodzi się z pamięcią o czasach odległych, których nie sięgają wspomnienia żyjących pokoleń. Tym chyba trzeba tłumaczyć całkowite niemal zapomnienie wydarzeń, które rozgrywały się od 11 do 26 listopada 1914 r. na znacznym obszarze obecnego województwa łódzkiego. Miała tu miejsce najbardziej złożona operacja manewrowa I wojny światowej, określana przez historyków wojskowości mianem „operacji łódzkiej”. Wzięło w niej udział ponad 650 tys. żołnierzy rosyjskich i niemieckich, z których poległo 200 tys. Wśród nich było wielu Polaków wcielonych do armii zaborczych. Ocalałe nieliczne cmentarze wojenne, coraz mniej widoczne w zmieniającym się krajobrazie, są jedyną pozostałością po tamtych dramatycznych dniach. Jest więc ogromną zasługą Fundacji Ziemi Obiecanej podjęcie trudu przywrócenia pamięci o operacji łódzkiej 1914 r. Przy współpracy Oddziału Łódzkiego Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Państwowego,

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego oraz Instytutu Historii UŁ zorganizowała ona w maju międzynarodową konferencję zatytułowaną: „Wielka wojna o ziemię obiecaną”. Wzięli w niej udział także naukowcy z Rosji i Niemiec, gdzie badania i znajomość tej problematyki jest o wiele większa niż w Polsce. Skala poruszanych w trakcie obrad zagadnień okazała się tak rozległa, że zapowiedziano zorganizowanie jesienią kolejnej konferencji. Dyskutować będzie o czym, gdyż niemal wszystkie źródła dotyczące operacji łódzkiej znajdują się w archiwach rosyjskich i niemieckich.

Wypowiedzenie wojny Rosji przez Niemcy 1 sierpnia 1914 roku było dla caratu całkowitym zaskoczeniem. Rozpoczęto pospieszoną i chaotyczną ewakuację z zachodnich terenów Królestwa Polskiego, które po bestialskim zbombardowaniu Kalisza, zaczęli szybko zajmować Niemcy. Do czasu zakończenia pełnej mobilizacji

i wzmocnienia sił na froncie, Rosjanie zdecydowali wycofywać się powoli do linii Wisły, aby stworzyć linię obrony. Na zachód od niej pozostała głównie kawaleria mająca za zadanie opóźnić marsz wojsk niemieckich. Przewaga liczebna, lepsze rozpoznanie sił przeciwnika, a przede wszystkim konsekwentne dowodzenie przez Paula Hindenburga i Ericha Ludendorffa, bezlitośnie wykorzystujących wszystkie błędy i brak zdecydowania Rosjan, przesądzały o sukcesach niemieckich. O skomplikowanym przebiegu zmagania na ziemi łódzkiej niech świadczy fakt, że Niemcy wkraczali do Łodzi trzy razy: w sierpniu, październiku i grudniu 1914 r. Przejęciowe sukcesy Rosjan odnotowywane były z uwagą przez zachodnich sojuszników, mających nadzieję na odciążenie frontu we Francji. Pod Łodzią Rosjanie po raz pierwszy w I wojnie światowej użyli samochodów pancernych, natomiast Niemcy pod Bolimowem, po raz pierwszy na froncie wschodnim, zastosowali gazy bojowe. Na niespotykaną jeszcze skalę używano wówczas artylerii, przyczyniającej się do powstawania wielkich strat materialnych w zabudowie, niszczenia linii kolejowych i dróg. Jeśli wierzyć zapiskom Marii Zdzisławowej Lubomirskiej, a są one bardzo rzetelne, odgłosy walk pod Łodzią w listopadzie 1914 r. słyszane były w Warszawie. O zaciętości bojów mówi choćby liczba rosyjskich orderów św. Jerzego, nadanych za operację łódzką. Ten odpowiednik polskiego krzyża *Virtuti Militari*, otrzymało łącznie 85 oficerów i żołnierzy, w tym wielu o polskich nazwiskach: Władysław Glass, Władysław Jędrzejewski, Włodzimierz Małachowski, Witold Olewiński. Po stronie rosyjskiej poległo ok. 80 proc. oficerów, co świadczy o ogromnym poświęceniu i odwadze kadry dowódczej. W ciężkich bojach pod Piotrkowem brał udział m.in. Nikołaj Gumilow,



Jeńcy rosyjscy na dworcu Kaliskim



Rosyjscy jeńcy pod Łodzią

mąż poetki Anny Achmatowej. Swoje przeżycia opisał w książce „Zapiski kawalerzysty”. Sukces odniesiony pod Łodzią pozwolił wkrótce Niemcom na śmiały manewr przełamania rosyjskiego frontu pod Brzezianami. Zmusił on Rosjan do głębszego cofnięcia się i zajęcia linii obronnych na linii Bzury – Rawki – Pilicy.

Był też w tych jesiennych zmaganiach 1914 r. epizod polski, patriotyczny. W październiku, znad granicy austriackiej, wkroczył do Królestwa Polskiego niewielki oddział kawalerii, dowodzony przez płk. Władysława Belinę-Prażmowskiego. Klucząc pomiędzy oddziałami rosyjskimi i niemieckimi, unikając starć, poprzez Łódź dotarł aż pod Łęczycę. Ta inspirowana przez Józefa Piłsudskiego akcja miała na celu rozbudzenie uczuć patriotycznych i pozyskanie ochotników do oddziałów strzeleckich. Werbunek nie przyniósł jednak spodziewanych efektów; beliniacy wycofali się.

W trakcie obrad i w kuluarach wiele mówiono o szansie, jaką dać może upowszechnianie wiedzy o operacji łódzkiej.

Pomysłem wartym rozważenia jest stworzenie programu krajoznawczo-edukacyjnego, który mógłby w istotny sposób wzbogacić ofertę turystyczną województwa łódzkiego. Ścieżka tematyczna, łącząca pola bitew i ponad 100 cmentarzy wojennych z lat 1914--1918 mogłaby stać się atrakcją turystyczną odpowiadającą swoją rangą szla-

kom łączącym cmentarze wojenne w Beskidzie Niskim. Walory krajobrazowe terenów dawnych walk, ich lesistość, interesujące doliny rzeczne Rawki i Bzury są tu poważnym atutem.

Krzysztof Woźniak

Fotografie (1914 r.) z prywatnych zbiorów Piotra Wernera



Na rynku w Kutnie - rosyjskie armaty zdobyte przez Niemców

Czasy wielkich zmagień



Cmentarz na Dołach. Pomnik poświęcony obydwu walczącym stronom.

Wydarzeniem zwiastującym wybuch I wojny światowej w Europie był zamach w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, następcę tronu monarchii austro-węgierskiej 28 czerwca 1914 r. Aż do końca lipca, pomimo podawanych przez prasę niepokojących wiadomości, zarówno mieszkańcy Królestwa Polskiego, jak i cesarstwa rosyjskiego mieli nadzieję, iż do wojny nie dojdzie. Stało się jednak inaczej. 30 lipca władze carskie ogłosiły powszechną mobilizację, a 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały Rosji wojnę. Wśród ludności rosyjskiej guberni piotrkowskiej (i nie tylko) zapanowała panika. Łódź i inne miasta guberni opuszczała w pośpiechu administracja caratu, ewakuowano urzędy i inne instytucje państwowe. W głąb Rosji wyjeżdżała też rosyjska ludność cywilna oraz duchowni prawosławni. Carskie władze wycofały także z obszaru guberni piotrkowskiej i kaliskiej większość oddziałów wojskowych, gdyż ich plany wojenne przewidywały stawianie oporu nieprzyjacielowi na linii Wisły, aż do czasu zakończenia mobilizacji i skoncentrowania sił. Na opuszczonym terenie pozostawiono tylko niewielkie oddziały kawalerii. Na początku wojny powołano do wojska w samej Łodzi około 15 tysięcy rezerwistów, wśród których większość stanowili Polacy. 20 sierpnia wkroczył do Łodzi oddział piechoty niemieckiej, ale nie przebywał długo na jej terenie. 26 sierpnia został wyparty przez rosyjskie podod-

ziały kawalerii, które były entuzjastycznie witane przez wielu mieszkańców. We wrześniu sytuacja chwilowo ustabilizowała się. Władze rosyjskie otworzyły ponownie w Łodzi szkoły i uruchomiły produkcję w kilku fabrykach przemysłowych. Jednak 3 października 1914 roku, w związku z natarciem wojsk cesarza niemieckiego Wilhelma II, armia rosyjska zmuszona została ponownie do pośpiesznego opuszczenia miasta. Niemcy weszli do Łodzi 8 października i przebywali w niej około 3 tygodni. 29 października zostali znowu wyparci przez Rosjan po zaciętych walkach na przedmieściach stolicy naszego województwa. Wówczas to po raz ostatni żołnierze cara Mikołaja II weszli do Łodzi.

Natarcie wojsk niemieckich pod Włocławkiem rozpoczęło 11 listopada 1914 r. tzw. „operację łódzką” – największą bitwę na początku wojny na frontach Królestwa Polskiego. Zginęło w niej prawie dwieście tysięcy żołnierzy obu walczących stron. Od 19 listopada Łódź została całkowicie odcięta od świata z powodu zmagień. 21-23 listopada krwawe starcia pomiędzy Rosjanami i Niemcami toczyły się tuż na jej przedmieściach w okolicach Rzgowa oraz Chojen. Wówczas w rezultacie ostrego ostrzału z ciężkiej artylerii i bombardowań z powietrza niemieckich aeroplanów Łódź poniosła wielkie straty materialne. Wtedy również kilkaset osób cywilnych straciło życie lub zostało ciężko rannych. Po trzech

tygodniach zaciętych walk w okolicach Łodzi Niemcom udało się odnieść zwycięstwo, a armia rosyjska zmuszona została do wycofania się. Odeszła na linię rzek: Bzura, Rawka, Pilica i Nida. Armia niemiecka weszła do miasta 6 grudnia 1914 r. i pozostała w stolicy naszego regionu aż do końca wielkiej wojny. Po dziś dzień na obszarze obecnego województwa łódzkiego możemy oglądać groby zarówno żołnierzy carskich, jak i niemieckich. Są one rozlokowane na łódzkim cmentarzu na Dołach, gdzie w czasach nam współczesnych wzniesiono poległym żołnierzom obydwu walczących stron okazały i piękny pomnik. Są też między innymi w Łęczycy, w lasku koło Rzgowa, Łagiewnikach, Chechle oraz w Pawlikowicach, Wymysłowie, Porszewicach, Krogulcu, Niesułkowie, Małczewie, Witkowicach, Andrespolu i lesie gąlkowskim, a przede wszystkim w Wiączyńcu, i stanowią obecnie coraz większą atrakcję historyczno-turystyczną regionu łódzkiego.

Jednak nie cała rosyjska ludność cywilna opuściła wówczas Łódź i region. Jak przytacza na łamach „Przeglądu Prawosławnego” (12/1998) p. Ałła Matreńczyk, spisująca wspomnienia znanego i cenionego duchownego Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego ks. dr. Mikołaja Lenczewskiego (1912-2004) w artykule pt. „Pod opieką świętego Mikołaja”: Batuszka Karpowicz z Piotrkowa i batuszka z Kalisza, którzy nie chcieli zostawić swych parafii trafili do niewoli. Czas wojennej zawieruchy udało się przeczekać o. Janowi Kowalence z Wielunia i o. Antoniemu Rudlewskiemu.

- Jestem synem powstańca styczniowego i zostanę – oświadczył stanowczo o. Antoni i nie opuścił Łodzi. To dzięki niemu zachowały się po dziś dzień wszystkie trzy łódzkie cerkwie, trzy cmentarze i najpiękniejsza w całej Polsce rezydencja biskupa – z plafo-nami, balkonami, niemal książęca”. W czasach okupacji „kajzera” rosyjscy cywile grupowali się przy prawosławnych parafiach i prowadzili na rzecz ofiar wojny szeroko działalność dobroczynną.

Ciekawostką dla czytelników „Ziemi Łódzkiej” może być fakt, iż niektórzy młodzi prawosławni Rosjanie, którzy wówczas pozostali na ziemi łódzkiej, wstępowali kilka lat później na ochotnika do Wojska Polskiego i brali udział w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 roku. Ale na ten temat istnieją dziś tylko nader skąpe informacje.

Igor W. Górski



Japońska inwestycja w Kutnie

W połowie września swoją fabrykę otworzył w Kutnie japoński koncern Fuji Seal Poland. Zakład zlokalizowany jest na terenach włączonych do Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jest to pierwsza japońska inwestycja ŁSSE. Budynek fabryczny zajmuje obecnie powierzchnię 1,7 ha, docelowo zajmą 3,2 ha. Obecnie w Fuji Seal w Kutnie pracuje blisko 70 osób, a wkrótce zatrudnienie zwiększy się do około 250. Na uroczystość otwarcia zakładu przybyli m.in.: dyrektor i jednocześnie właściciel Fuji Seal Group – Masaaki Fujio, prezydent Fuji Seal International – Ken Takeda, prezydent Fuji Seal Europe – Yukio Tokura, dyrektor kutnowskiego zakładu – Ritsuo Aikawa, dyrektor Fuji Seal Europe – Fabienne Buriot, dyrektor Fuji Seal International i Fuji Seal Europe – Shigeko Okazaki.

Tradycją stało się, iż z okazji otwarcia nowej inwestycji w podstrefie Kutno ŁSSE władze miasta wręczają kierownictwu firmy dzwon z herbem Kutna. Tym razem prezy-

dent Zbigniew Burzyński przekazał dzwon na ręce pana Masaaki Fujio, właściciela Fuji Seal Group.

J. M



Konferencja Hepro w Poddębicach

Przedstawiciele litewskich i łotewskich instytucji działających na rzecz zdrowia uczestniczyli w trzydniowej konferencji w Poddębicach. Spotkanie odbyło się w ramach projektu Hepro, który został opracowany przez miasta regionu Morza Bałtyckiego.

Uczestnicy konferencji wzięli udział w licznych prezentacjach przedsięwzięć gminy Poddębice związanych z ochroną zdrowia. Partnerzy projektu Hepro zwiedzili szpital powiatowy, oczyszczalnię ścieków i geotermię Uniejów, gdzie władze samorządowe Poddębic w ostatnich latach prowadziły inwestycje proekologiczne.

Celem projektu Hepro jest opracowanie profilu zdrowia lokalnej społeczności na pod-

stawie badań ankietowych mieszkańców oraz wykorzystanie go do planowania działań prozdrowotnych na terenie miasta i gminy. Wiodącym partnerem projektu jest rada regionu Ostfold z Norwegii. W programie uczestniczą ogółem 32 miasta z Norwegii, Danii, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii oraz Polski (Warszawa, Poznań, Olsztyn, Łódź, Poddębice).

Wsparcie wyraziła Światowa Organizacja Zdrowia. Wartość projektu wynosi 2 mln euro. Koszt każdego z polskich uczestników wynosi 66.600 euro, z czego 75% pokrywa Unia Europejska (Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego), resztę wnoszą uczestnicy projektu.



Nowe miejsca pracy dla piotrkowian

Prawie dwieście nowych miejsc pracy powstanie w najbliższych miesiącach w Piotrkowie Tryb. 28 sierpnia została podpisana umowa, na podstawie której władze Logistic City udostępniły obiekty operatorowi logistycznemu M&M. Jest to pierwszy klient piotrkowskiego centrum logistycznego, jeden z największych w Europie. „Podpisanie tej umowy przynosi satysfakcję władzom miasta i pracownikom Urzędu Miasta, którzy sprawnie pomagali w załatwianiu formalności. Teraz firma przyniesie miastu konkretne korzyści w postaci 180 nowych miejsc pracy oraz wpływów do kasy miasta z tytułu podatku w wysokości 330 tys. zł rocznie” – powiedział Andrzej Czapla, wiceprezydent miasta. Logistic City będzie się składało z wielu obiektów. Hala ma wielkość 5 boisk piłkarskich (21 tys. metrów kwadratowych). Szwajcarska firma M&M wynajęła halę na 5 lat. Obecny na spotkaniu Mirosław Kaczmarek, prezes M&M zapewnił, że tempo inwestycji będzie zawrotne. M&M podpisała umowę z grupą firm handlu detalicznego. Na tej podstawie firma ma obsłużyć 800 z 4.000 punktów handlowych w całym kraju. „Na początek zainwestujemy około 7 mln. zł, żeby uruchomić inwestycję w ciągu dwóch miesięcy” – powiedział Mirosław Kaczmarek. Osoby zainteresowane podjęciem pracy w M&M powinny kontaktować się z Powiatowym Urzędem Pracy w Piotrkowie Trybunalskim. MP



Zamkowym szlakiem

Zamki w krajobrazie Polski pojawiły się wraz z rozwojem sztuki murowania. Początkowo na terenach grodów budowano kamienne rotundy, pełniące funkcję kaplicy zamkowej. W połowie XIII stulecia zaczęto wznosić murowane wieże, stanowiące jeden z podstawowych elementów zamku; z czasem powstawały już pełne ceglane założenia obronne. Kompleks zamkowy tworzyły budynki opasane murami obwodowymi. Podstawowymi jego elementami, poza wspomnianą wieżą bądź wieżami, były: brama, kaplica i dom - rezydencja właściciela oraz budynek gospodarczy. Pierwszym typem zamków były warownie wiezowe, następnie pojawiły się zamki basztowe. Wraz z rozwojem artylerii wykształcił się nowy system obronny, zwany bastejowym, umożliwiający skuteczną obronę przed bronią palną, a około połowy XVI wieku system bastionowy, będący zapowiedzią systemów fortowych.

Podstawową cechą zamków była funkcja obronna, jednak z końcem średniowiecza zaczęto im nadawać cechy reprezentacyjne, czyniąc z nich wygodne rezydencje.

W obecnych granicach województwa łódzkiego na przestrzeni wieków znajdowało się aż 29 zamków. Część obiektów zachowała się w pełnej krasie, choć po przebudowach, część zaś w formie ruiny stanowiącej malowniczy element krajobrazu. Jest także kilka obiektów, których jedynymi śladami są relikty ukryte bądź w budowlach powstałych na ich miejscu w okresie późniejszym, bądź pod powierzchnią ziemi. Kilka zamków nie zostało zidentyfikowanych terenowo i znamy je jedynie z archiwaliów. Obecność niniejszego artykułu nie pozwala na

szczegółowe opisanie wszystkich zamków. W celu łatwiejszej prezentacji można podzielić je według klucza struktury własnościowej. Pierwszą grupę stanowią zamki królewskie i książęce.

Najstarszą w regionie murowaną budowlą powstałą na terenie założenia zamkowego była sieradzka ceglana rotunda z II połowy XIII wieku fundacji Leszka Czarnego. Niestety, relikty tego obiektu w celu ich zabezpieczenia przykryte są warstwą ziemi, a jedyną pozostałością zamku jest sztuczny nasyp. Prawdziwy przełom budowlany nastąpił w połowie XIV stulecia za panowania Kazimierza Wielkiego, „który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Jak podają kronikarze, Jan z Czarnkowa oraz Jan Długosz, na obszarze naszego regionu monarcha wznosił zamki w Bolesławcu, Brzeźnicy, Inowłodzu, Łęczycy, Piotrkowie, Sieradzu, Wieluniu, Przedborzu i Opocznie.

Do najlepiej zachowanych należy zamek łączycycki, w którym wzięto pojmanych, po bitwie pod Grunwaldem, komturów krzyżackich. Ponadto w owych zamkowych komnatach w 1414 roku król Władysław Jagiełło wypowiedział wojnę zakonowi krzyżackiemu oraz w 1588 roku oficjalnie przywitano nowego króla Polski Zygmunta III Wazę.

Wyjątkowe znaczenie dla obrony południowo-zachodniej części kraju miał zamek w Bolesławcu koło Wieruszowa. Warownia leżała bowiem na pograniczu Korony Królestwa Polskiego i Śląska, należącego od XIV wieku do Czechów. O jej pierwotnym przeznaczeniu przypomina dzisiaj górująca nad okolicą 22-metrowa wieża.

Rezydencja przedborska należała do ulubionych wśród monarchów oddających się częstym polowaniom na grubego zwierzę w okolicznych borach. Obecnie wzgórze zamkowe zajmują współczesne budynki mieszkalne, a jedynymi relikdami dawnej warowni są piwnice ciągnące się pod wzgórzem oraz dawna przypora zamkowa.

Opoczyński zamek współcześnie jest neorenesansową budowlą, powstałą na zachowanych fundamentach i fragmentach ścianach średniowiecznej warowni. Prastara legenda podaje, że szczególnie upodobał go sobie Kazimierz Wielki, a to za przyczyną miejscowej dziewczyny – Esterki, dla której monarcha miał wybudować w rynku dom połączony tajemnym tunelem z zamkiem.

Interesująca jest historia zamku wielunińskiego, którego relikty wkomponowano w obecną siedzibę starostwa powiatowego. Zamek ten, położony z daleka od gwaru Krakowa, wybrano na miejsce pobytu polskich królowych i księżniczek, których obecność na dworze mogła przysporzyć kłopotów. Na początku XVI wieku wielokrotnie gościła tam królowa Bona, w latach 1552-1553 siostra Zygmunta Augusta – Izabela królowa Węgier – wdowa po Janie Zapoły, natomiast w 1566 roku przebywała odsunięta przez króla Zygmunta Augusta trzecia jego żona Katarzyna Austriaczka. W zamku rezydował ponadto w 1588 roku arcyksiążę Maksymilian Habsburg, będący pretendentem do korony polskiej po śmierci Stefana Batorego. Wybrany przez część polskiej arystokracji na króla, jak podaje tradycja, w jednej z sal miał napisać na szybie diamentem pierścienia „veni, venian et non tardabo – przybyłem, przybędę, i nie



będę zwlekał”. Sytuacja arcyksięcia dramatycznie się zmieniła po przegranej bitwie pod Byczyną. Dowodzący polską szlachtą hetman Jan Zamoyski, zawzięty przeciwnik elekcji Habsburga na tron polski, ponownie „zaprosił” pokonanego do wieluńskiego zamku, tym razem jako zakładnika. Niewola trwała tak długo, aż Maksymilian rezygnował z pretensji do tronu polskiego.

Jedyną pozostałością zamku w Brzeźnicy są położone na północny-zachód od rynku relikty fos – stawów. Obiekt ten nigdy nie został ukończony. Przypuszcza się, że wraz ze śmiercią fundatora Kazimierza Wielkiego zaniechano dalszej budowy.

Istniejący współcześnie XVI-wieczny zamek w Piotrkowie Trybunalskim wzniesiono z przeznaczeniem na siedzibę władcy podczas trwania obrad sejmiku. Budowla otrzymała znaną w średniowieczu formę wieży o charakterze mieszkalno-obronnym, której nadano godną renesansu oprawę rezydencjonalną.

Prezentacje rezydencji królewskich kończy „zamek” Toplin w okolicach Skomlina, który pozostawia sporo trudności badaczom warowni, ze względu na dotychczasowy brak identyfikacji w terenie.

W Rawie Mazowieckiej znajduje się w stanie trwałej ruiny książęca warownia, należąca niegdyś do najpotężniejszych na historycznym Mazowszu. Od 1563 roku zamek służył do przechowywania „skarbu kwarcianego”, zwanego także „skarbem rawskim”, z przeznaczeniem na tak zwane wojsko kwarciane, czyli stałe wojsko zaciężne Rzeczypospolitej.

Kolejna grupa zamków należała do duchowieństwa polskiego. Wyróżniamy w niej dwie podgrupy: zamki stanowiące dobra kościoła oraz będące własnością prywatną biskupów, położone w ich dobrach rodowych.

Wśród przedsięwzięć budowlanych arcybiskupstwa gnieźnieńskiego należy wspomnieć o tych, które były inicjatywą wielkiego budowniczego arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego. W naszym regionie wzniesiono aż trzy zamki z przeznaczeniem na siedzibę arcybiskupią: Uniejów, Łowicz i Skierniewice.

Uniejowskie zamczysko jest jedną z najlepiej zachowanych budowli obronnych na terenie naszego województwa. Zamek pełnił funkcję skarbcza prymasowskiego, w którym znajdowały się tak cenne skarby, jak relikwie świętych: głowa i ręka świętego Wojciecha, głowa świętego Gereona, ręka świętego Stanisława i jego pierścień oraz relikwie jedenastu tysięcy dziewic – towarzyszek świętej Urszuli męczennicy.

Łowicki zamek prymasowski należał w okresie nowożytnym do najnowocześniejszych warowni w kraju. W źródłach okre-

ślano go mianem „wybornego i zbudowanego z kunsztem”. Współcześnie przez teren zamkowy przebiega droga relacji Łódź – Łowicz. Pozostał jedynie nieregularny pagórek z fragmentem ceglanych murów zamku wysokiego.

O rezydencji skierniewickiej wiemy tylko, że była dwuwiekowa i położona na wyspie. Zamek nie został zidentyfikowany w terenie i pozostaje nadal w sferze badań.

Niezwykle imponujące rozmiary miała warownia wólborska, należąca do biskupów kujawskich. Według „Inwentarza dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego”, na początku XVII wieku część górna zamku okalał mur obwodowy, spięty czterema basztami w narożach oraz umieszczonymi między nimi trzema basztami pobocznymi. Dzisiaj pozostał słabo czytelny nasyp i ślady fosy.

Prawdziwą perłą architektury obronnej jest zamek w Oporowie, będący jednym z prywatnych zamków arcybiskupa Władysława Oporowskiego. Malowniczo położony na wyspie otoczonej głęboką fosą. Uroku budowli dodaje wysunięta przed czoło wschodniego muru romantyczna baszta, wzniesiona na planie półelipsy, przechodzącej na wysokości pierwszej kondygnacji w sześciobok. Pełniła niegdyś funkcję kaplicy. Warownia pomimo upływu ponad pięciu wieków zachowała swój wspinały gotycko-renesansowy charakter.

Ostatni biskupi zamek położony jest w Drzewicy, w dobrach rodowych arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Drzewickiego. Ten będący w stanie trwałej ruiny późnogotycko-renesansowy obiekt stanowi doskonały przykład zamku przejściowego, łączącego funkcję obronną z wygodną rezydencją właścicieli, typową dla doby renesansu.

W ostatniej grupie zamków rycerskich na pierwszy plan wysuwają się późnogotyckie ruiny budowli w Besiekierach. W okresie swej świetności, w XVII wieku, zamek był jedyną w Polsce środkowej wytworną rezydencją, posiadającą arkadowy dziedziniec.

W przygranicznym Wieruszowie na miejscu „fortalitium” rodu Wieruszów zachowały się pozostałości kamienno-ceglanych budowli późniejszych właścicieli: dworu wczesnonowożytnego oraz XIX-wiecznego pałacu w formie jego fundamentów oraz schodów. 8 lutego 1573 roku w zamku podejmowany był, jadący do Krakowa na koronację, król elekt Henryk Walezy.

Szczególne miejsce na mapie zamków regionu zajmują niewielkich rozmiarów (20,5x23x21,7x23,4 m) ruiny XVI-wiecznego obiektu w Wojsławicach, określanego błędnie w literaturze przedmiotu jako dwór obronny. Po bardziej wnikliwych badaniach ustalono, że budowla posiada wszystkie cechy zamku. Jest to zatem najmniejszy zamek w regionie.

Kolejną ciekawostką są ukryte w murach kompleksu salezjanów w Lutomińsku relikty XV-wiecznego domu zamkowego, widoczne w nietynkowanym południowym skrzydle klasztornym. Przypuszcza się, że obiekt ten nie został ukończony.

Nie ukończono również zamku w Gorzkowicach, który miał w XVII wieku przybrać nowocześniejszą formę założenia typu „pallazzo in forteca”. Dzisiaj pozostał jedynie kopiec ziemny, będący efektem pierwszego etapu prac budowlanych.

Szczęścia nie miała także średniowieczna twierdza we wsi Zameczek koło Opoczna, której relikty znajdują się pod taflą wody stawów hodowlanych, utworzonych po drugiej wojnie światowej.

Po zamkach rycerskich w Sobocie i Ujeździe pozostały tylko pozostałości, które wchłonęły przy budowie młodszych rezydencji szlacheckich.

Obiekty w Bykach (w granicach Piotrkowa Trybunalskiego), Bąkowej Górze i Majkowicach często określane są w literaturze mianem zamków. Bardziej wnikliwe badania klasyfikują je jednak jako innego typu obiekty architektoniczne i dlatego niniejszy artykuł je pomija. Należy jednak podkreślić, że w ostatniej z tych miejscowości znajdował się pierwotnie zamek wiązany z rycerzem Florianem Szarym, bohaterem bitwy pod Płowcami w 1331 roku. Historia rycerza przypadła szczególnie do gustu Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, który uczynił go głównym bohaterem powieści pt. „Jelita – legenda herbowa”.

Ostatnie obiekty – „castrum” w Brzeźnawie oraz fortalicia w Strykowie – wymagają dalszych badań, które pozwolą na ich lokalizację terenową oraz dadzą odpowiedź na pytanie, czy obiekty te, zwane w źródłach zamkami, w rzeczywistości nimi były.

Powyższa prezentacja, choć pobieżna, ukazuje, iż po województwie łódzkim, nieznanym z bogactwa budowli obronnych, można z powodzeniem przeprowadzić atrakcyjny turystycznie zamkowy szlak tematyczny.

Piotr Machlański



Ruiny zamku w Besiekierach



Aby dziś wychowywać mistrzów jutra, trzeba mieć gdzie to robić

Sport zmieni oblicze?

Jedną z najwyższych barier rozwoju sportu w naszym regionie był przez wiele lat mizerny stan bazy. Łódzkie płaciło za brak jednolitej, logicznej i spójnej polityki inwestycyjnej. Nie zdołały zmienić takiego obrazu pojedyncze inicjatywy lokalne. Nie powstały jednak ani tor kolarski, ani kryta pływalnia 50-metrowa, ani lodowisko z prawdziwego zdarzenia, ani hala widowiskowo-sportowa.

A przecież przed laty na torze helenowskim ścigali się mistrzowie olimpijscy. Na bieżniach ŁKS i Startu padały lekkoatletyczne rekordy. W łódzkich halach (ŁKS, Resursy, ChKS) grały siatkarki m.in. z Japonii, Rosji, Kuby, Korei, siatkarze z USA i Japonii. Łódź gościła czołowe reprezentacje europejskie koszykarek. Na pływalni Startu rywalizowali z krajową czołową pływacy niemieccy. Na nieistniejących torach łańcuchowych Włókniarza padł rekord świata. Słynni rosyjscy hokeiści grali w Pałacu Sportowym, dzisiejszej hali MOSiR. Do legendy przeszedł mecz Polska – RFN. A ilu mistrzów pięści skrzyżowało tu rękawice! Tyle tylko, że obiekty, w których odbywały się te zawody... zastarzały się i dawno już nie przystają do światowych standardów. Wiatr historii wywała wielki sport z naszego miasta. Pozostała jedynie Liga Światowa w staruszcze hali przy ul. Skorupki. Ocalał tu dawny klimat sportu i tylko to pozwalała przymknąć oko na przestarzałe rozwiązania, brak klimatyzacji, a nawet odpowiedniej liczby... toalet, o punktach

gastronomicznych nie wspominając. Oprócz Ligi Światowej siatkarzy możemy jeszcze w Łodzi oglądać pierwsze reprezentacje państwowe w piłce wodnej, przyjeżdżające na pływalnię Anilany rywalizować w turnieju o Puchar Festiwalu Dialogu Czterech Kultur.

Dopiero ostatnie lata powoli poprawiają ten pesymistyczny wizerunek. Jest nadzieja, że już wkrótce sport przez duże „S” nie będzie omijał Łodzi. W bólach, ale jednak, rodzi się w łódzkim sporcie polityka inwestycyjna.

Wizytówką miasta i regionu ma szansę stać się hala widowiskowo-sportowa, powstająca na obiekcie ŁKS. Budowy o takim zasięgu w łódzkim sporcie jeszcze nie było. Hala będzie miała wysokość 11-piętrowego wieżowca, a imprezy sportowe obejrzy tu od 10 do 13 tysięcy widzów (w zależności od dyscypliny). Liczymy, że jedną z pierwszych imprez, jakie tu zagospodzą, będą mistrzostwa Europy koszykarzy w 2009 roku. Sceptycy obawiają się, żeby nie była to hala jednej imprezy sportowej rocznie – Ligi Światowej. Już dziś trzeba tworzyć plany wykorzystania hali z kilkuletnim planem imprez sportowych, aby nie powstał obiekt widmo, straszący przejmującą pustką.

Otworzyła się szansa na zadaszenie pływalni Anilany, która służyć będzie przede wszystkim wycynowcom. Zamiaść 50 mln. złotych, bo co najmniej tyle kosztuje nowy 50-metrowy kryty basen Łódź otrzyma taki obiekt za kwotę pięć razy niższą. Anilana

nie będzie konkurować jako kąpielisko z Wodnym Rajem i powstającą „z popiołu” następczynią Fali. Paradoxem w skali światowej byłoby przecież, gdyby Łódź, nie mając krytej „pięćdziesiątki” dochowała się trojga olimpijczyków na Pekin 2008. Taka szansa otwiera się przecież przed pływakami MKS Trójka: Aleksandrą Urbańczyk, Luizą Hryniewicz i Mateuszem Matczakiem. Przypomnijmy, że tylko jeden łódzki pływak startował dotąd w igrzyskach – Jerzy Boniecki w Helsinkach ‘52.

Z trudem wytrzymują choćby krajową konkurencję łódzkie stadiony piłkarskie. ŁKS i Widzew otrzymają w najbliższych miesiącach podgrzewane płyty, co skończy wreszcie modły do słońca i nerwowe chuchanie w dłonie sterników klubów pod koniec każdej zimy. Łódź przegrała rywalizację o miano jednego z miast gospodarzy Euro 2012, które, miejmy nadzieję, odbędą się w Polsce (decyzja zapadnie w kwietniu). Tym bardziej więc środowisko i samorząd powinny zmobilizować siły, aby wybudować w niedalekiej przyszłości nowoczesny stadion miejski. Obiekty przy al. Unii i al. Piłsudskiego mogą już wkrótce wypaść z pierwszej piętnastki w krajowym rankingu stadionów. Na razie jednak nie ma jeszcze mądrego, który potrafiłby wskazać, gdzie może powstać łódzki stadion miejski. Łatwiej natomiast określić, za ile i dlaczego tak drogo.

Ocieplił się klimat w łódzkim światku lekkoatletycznym, a to za sprawą modernizacji stadionu AZS. Medale mistrzostw świata i Europy, zdobyte przez Daniela Dąbrowskiego i Piotra Kędzię ożywiły koniunkturę królowej sportu. Łódzcy biegacze mają olimpijskie aspiracje i jest nadzieja, że nie odpadnie przymiotnik „łódzcy”. W kolejce po sławę czekają inni łódzianie, m.in. skoczek wzwyż Sylwester Bednarek.

Te inwestycje to ważny krok, aby zatrzymać odpływ utalentowanej młodzieży do innych ośrodków. Aby dziś w Łodzi wychowywać mistrzów jutra dla Łodzi, trzeba mieć gdzie to robić. Ta pozornie banalna prawda dopiero od niedawna zaczyna docierać pod właściwy adres.

*Marek Kondraciuk
Fot. Krzysztof Szymczak
„Dziennik Łódzki”*

Na zdjęciu: Budowa hali widowiskowo-sportowej między ul. Bandurskiego i al. Unii Lubelskiej.

